

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-iej do 1-iej w południe.

CENA EGZ.

25
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rozłam w wiedeńskiej gminie żydowskiej?

Wiedeń, 19. 11. ŻAT. W najbliższym czasie spodziewać się należy rozłamu w gminie żydowskiej w Wiedniu i powstania odrębnej ortodoksyjnej gminy żydowskiej. Prezydium zarządu t. zw. „Schiffschul” w Wiedniu zwróciło się do władz o oddzielenie się od gminy żydowskiej, ortodoksja zatem postanowiła stworzyć odrębną gminę. Gmina

żydowska w Wiedniu, która istnieje od połowy XIX stulecia) pierwszą bóżnicę pozwolono otworzyć w Wiedniu w r. 1811), obejmuje 7 synagog gminnych, 12 związkowych i 30 bóżnic. W należących do gminy bóżniach i synagogach stosowane są wszelkie systemy liturgiczne od chasydzko-sfardyjskiego aż do synagogi zreformowanej.

Dziś w numerze:

Obserwator: Mówi się o nowej wojnie (List z Berlina)

L. O.: Królewski gościniec

D. L.: Luźne uwagi

(r): Stalowy rurociąg i nafta w Hajfie

Dr. L. Berger: Problem Saary od strony gospodarczej

Dr. H. Pfeffer: O życiu i pieśni żydowskiego cygana (fejleton)

R. G.: Kraków z okien autobusu

K.: Tragedja nostryfikantów

Zydowski dom emigrantów w Hamburgu zamknięty

Zydzi unikają portu hamburskiego

Berlin, 19. 11. ŻAT. W Hamburgu został zamknięty historyczny dom emigrantów, założony przez Alberta Bailina przy linii hambursko-amerykańskiej. Dom hamburski był przez długie lata azylem setek tysięcy emigrantów żydowskich z całej Europy, którzy via Hamburg udali się do Ameryki. Prasa żydowska w Niemczech stwierdza, że żadna instytucja społeczna w świecie nie była wyposażona w takie wygody i urządzenia, jak hamburski dom emigrantów. Likwidacja nastąpiła nietylko wskutek zmniejszonej w ostatnich latach emigracji żydowskiej do Ameryki, lecz także z tego powodu, że od czasu objęcia władzy przez Hitlera, Żydzi wogóle unikają portu hamburskiego.

Jak Niemcy zwabiają zagranicznych turystów

Berlin, 19. 11. PAT. Minister komunikacji Rzeszy wydał zarządzenie, dotyczące międzynarodowego ruchu samochodów, dzięki któremu przejazd

cudzoziemców samochodem przez Niemcy będzie znacznie ułatwiony. Niemcy uznawac będą zagraniczne zaświadczenia, nadające prawo jazdy. Każdy cudzoziemiec, posiadający tego rodzaju zaświadczenie, wydane w swoim kraju, będzie mógł w Niemczech prowadzić każdy niemiecki czy też zagraniczny samochód. Jednakże zaświadczenia, wydane w obcym języku, muszą być potwierdzone przez konsulat niemiecki, lub też przetłumaczone i zatwierdzone przez automobilklub danego kraju, tak, aby urzędnicy niemieccy nie mieli trudności w ich sprawdzeniu.

Nowy rekord przejazdu przez Atlantyk

Nowy Jork, 19. 11. PAT. Parowiec „Bremen” linii North German Lloyd ustanowił nowy rekord dla przejazdu przez północny Atlantyk, odbywszy drogę z Cherbourg do Nowego Jorku w przeciągu czterech dni, 14 godzin i 27 min. Przeciętna szybkość wynosiła 28 węzłów, czyli 50,4 kilometrów na godzinę.

„Front niemiecki” Zagłębia Saary polemizuje z raportem komisji rządzącej

Saarbruecken, 19. 11. (PAT). Prasa ogłosiła tekst raportu, jaki komisja rządząca przesłała ostatnio sekretarjatu generalnemu Ligi Narodów w sprawie niemieckiego frontu. W dołączonym liście komisja uzasadnia swój krok niepokojącą działalnością wspomnianej organizacji na terytorjum Zagłębia Saary. List zawiera pozatem oświadczenie niemieckiego członka komisji rządzącej, który występuje przeciw wysłaniu tego raportu. W raporcie o działalności niemieckiego frontu komisja stwierdza na podstawie skonfiskowanych materiałów w biurach tej organizacji, że działalność jej

stanowi dalszy ciąg działalności partii narodowo-socjalistycznej w Zagłębiu Saary. Raport wskazuje, że niemiecki front zachował swą dawną organizację partyjną narodowych socjalistów, zmierzającą przede wszystkim do roztoczenia kontroli nad wszystkimi mieszkańcami Zagłębia Saary. Raport wspomina o niepokojącej działalności służby bezpieczeństwa niemieckiego frontu, kierowanej przez przywódców oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych. Zwraca się przytem uwagę na dyktatorski charakter kierownictwa niemieckiego frontu, wbrew temu, że organizacja ta została zarejestrowana jako zrzeszenie.

Sekretariat Ligi Narodów przekazał ten raport obradującemu w Rzymie komitetowi trzech do spraw Zagłębia Saary.

Prasa narodowo-socjalistyczna wystąpiła z ostrymi atakami przeciwko przewodniczącemu komisji rządzącej Anglikowi Knoxowi spowodu wysłania do sekretarjatu Ligi Narodów powyższego ra-

portu. Dzienniki ogłosiły przytem pełny tekst memorjału, jaki niemiecki front wysłał w odpowiedzi do Rady Ligi Narodów. Memorjał ten składa się z 5 części, w których autorzy jego poruszają poszczególne punkty, zawarte w raporcie komisji rządzącej. Memorjał wyraża m. in. opinię, że tego rodzaju sprawozdanie, jak wspomniany raport, wywoływać musi zupełnie fałszywy sąd Rady Ligi Narodów o stosunkach w Zagłębiu Saary, co autorzy memorjału przypisują niemożności oceny tej sytuacji przez prezydenta komisji Knoxa, posiadającego rzekomo nikły kontakt z ludnością.

Na podstawie załączonych protokołów zeznań, złożonych pod przysięgą, memorjał dochodzi do wniosku, że organa policyjne komisji rządzącej utrzymują szpiegów w szeregach niemieckiego frontu i pozostają z nimi w kontakcie za pośrednictwem zatrudnionych przez komisję rządzącą emigrantów niemieckich. Przechodząc do sprawy zarzutu, że działalność niemieckiego frontu zagraża bezpieczeństwu i spokojowi Zagłębia Saary, memorjał powołuje się na dyscyplinę tej organizacji i nietolerowanie przez nią teroru ze strony swoich członków. Spowodu jednostronnego ustosunkowania się komisji rządzącej przeciwko niemieckiemu frontowi zapowiada on przesłanie nowego memorjału do Ligi Narodów z materiałami, świadczącymi o terrorze, uprawianym przez jego przeciwników politycznych. W zakończeniu memorjał zaznacza, że współdziałanie czynników niemieckich w Rzeszy z niemieckim frontem polega przede wszystkim na dostarczaniu pomocy materialnej ludności niemieckiej w Zagłębiu, przeciwko czemu dotychczas przez 15 lat nie występowała ani komisja rządząca, ani państwo francuskie, do którego należą kopalnie węgla.

Przymus konsumowania gęsi i — co z tego wynikło

Królewiec, 19. 11. PAT. Prasa kłajpedzka donosi, iż system przymusowego zakupu przez urzędników na Litwie gęsi doprowadził do nadużyć ze strony rolników. Mianowicie rolnicy otrzymali od władz kartki, które mieli wydawać kupującym gęsi. Zamiast tego rolnicy uprawiają handel kartkami, sprzedając je po kilkadziesiąt centów, gęsi zaś sprzedają z wolnej ręki. Władze litewskie poczyniły już kroki, aby ukrócić powyższą spekulację.

Teheran, 19. 11. PAT. Na drodze z Meszedu do Kuczana spadł na wirażu do rowu autobus z 30-tu pasażerami. Siedmiu pasażerów zostało zabitych, kilkunastu jest rannych.

NADESZŁY ZNOWU
KOŁNIERZE 50 gr.
męskie la po
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Listy z Trzeciej Rzeszy

Mówi się o nowej wojnie

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Berlin, w listopadzie.

Szare oddziały maszerują po ziemiach niemieckich. Szare oddziały z łopatami i toporami. Budują kanały i autostrady. Autostrady na zachód i południe, do francuskiej i austriackiej granicy. Ciekawe, nieprawda? — Czyż od roku już przeszło nie jest zamknięta granica austriacka nakazem uiszczania tysiąca marek za paszport? Dla kogóż więc są te autostrady? Narazie nikt nie wie. To jedno jednak wie się, że pewne przedsiębiorstwa, dotychczas nieczynne, nagle podjęły znowu pracę w innej zupełnie dziedzinie: — zamiast papieru produkuje się filtry dla maszyn gazowych, zamiast wagonów — części składowe aeroplanów, zamiast wózków dla dzieci i rowerów — granaty ręczne. Lud nazywa te granaty ręczne „termosami”, a widocznie na „termosy” istnieje duże zapotrzebowanie...

Liga ochrony powietrznej Rzeszy utrzymuje ludność w stanie ciągłego pogotowia. Raz są ćwiczenia nocne, albowiem wzywa się do usunięcia ze strychów starych rupiec dla uniknięcia pożarów. Innym razem wzywa się do kontroli okien pokojowych, by zbadać ich funkcjonowanie na wypadek ataku gazowego. Albowiem ukazują się afisze, wzywające do przebudowy piwnic na schrony przed atakami gazowymi. Jeśli więc wciąż się takie apele ukazują, czyż dziwić się można, że się mówi o nadchodzącej wojnie? Nie tylko w ciasnym kole rodzinnym ale w szkole na uniwersytecie, w fabrykach i biurach... Znowu będzie wojna... Nie wie się dokładnie kiedy i z kim... Być może z Francją o Zagłębie Saary, może z Włochami spowodu Austrii... Może z Rosją o teren dla ekspansji na Wschodzie, może z Polską o korytarz i Górny Śląsk... Może z Anglią, która widocznie popiera Francję i nie chce Niemcom — zwrócić niemieckiej Saary, może ze wszystkimi razem? Nikt nie wie dokładnie niczego, odczuwa się tylko niejasno, że lawina jest w ruchu i że wkrótce paść może pierwszy strzał.

jest nastrój. Myliłby się jednak ten, kto by przypuszczał, że w Niemczech panuje entuzjizm wojenny. Tego rodzaju entuzjizm odczuwa chyba pewna część młodzieży. Wszak przez półtora lat karmiono ją ideą heroizmu. Szkoła niemiecka jest też dziś niespotykanym nigdzie na całym świecie ogniskiem wojny. Tu wykuwa się masowo ideał krwi i żelaza, a to skojarzenie wydaje swe owoce. Młodzież, a w każdym razie duża jej część, marzy o glorii „wielkich dni”. „Wenn die Handgranate kracht, das Herz im Leibe lacht!” W szkole wiedzą, że starzy mieli to wielkie szczęście przeżycia wojny światowej i z całej duszy tęsknią się by również zaglądnąć takiemu szczęściu w oczy. Obojętną jest rzeczą, przeciwko komu, bo my „Niemcy boimy się tylko Boga, a pozatem nikogo na świecie!” W duszy młodzieży zamartwychwały się stare hasła pangermanistów z okresu wielkiej wojny światowej. Młodzież w przeważnej swej części wierzy w historycznie fałszywą, ale romantyzmem prześwieconą ideologię.

Wycieczki nocne, ćwiczenia na terenie i cała ta romantyka kultu krwi i ziemi uczyniły swoje. Młodzież z natury jest aktywistyczna. Błędem republiki weimarskiej była obojętność dla tego rysu młodzieży. Musi się wskazać młodzieży zadania, którym poświęcić się może z zupełnym oddaniem się. Bez romantyzmu żyć nie można. Trzeźwe rozumowanie „Europejczyków” nie trafiają do serca chłopców, zwłaszcza chłopców niemieckich... Że ten zaborec aktywizm młodzieży niemieckiej służy tylko ku temu, by jeszcze raz zainscenizować rzeź europejską, jest na

pewno zjawiskiem niezwykle tragicznym, nie wolno jednak być ślepym i nie chceć widzieć rzeczywistości tak jak ona naprawdę wygląda. Że wśród młodzieży są też i inne prądy ideowe, jest pewne, ale narazie ma mi styka krwi przewagę. Tyczy się to zwłaszcza szkoły średniej. Najwięksi entuzjasci wojny znajdują się naturalnie we wyższych klasach, których uczniowie chociażby tylko dlatego pełni są zapału wojennego, ponieważ wojna wśród pewnych warunków przynieść im też może maturę wojenną. A z taką maturą dokonać też można skoku w świetną karierę podporucznika rezerwy... A więc proszę państwa — ułatwiona matura z późniejszym awansem (po sześciomiesięcznym kursie) na leutnanta, warta już jest wojny światowej. Tak przynajmniej myśli 80 proc. uczniów ósmej klasy, a reszta, która jest innego zdania, to albo katolicy albo pochodzenia niaryjskiego, albowiem w jakimś inny sposób intelektualnie zбочzona. Kto ma już za sobą nieregularne verba łacińskie, ten może się śmiać z takiej orjentacji...

Z dwojga złego wybiera się zło mniejsze. Można być różnego zdania. Co jednak jest mniejszym złem, (uczeń najwyższej klasy gimnazjalnej bez żadnego wahania odpowie: „W styczniu matura przyspieszona, a na wiosnę — marsz na Paryż!”) Starsza generacja, która przeżyła wojnę światową, a przede wszystkim przeważna większość aktywnych uczestników wojny, wypowiada się stanowczo przeciwko wojnie. Kto przeżył piekło pod Verdun albo rzeź pod Chemin des Dames, tenby już wolał konjugację nieregularnych słówek łacińskich, niż narzucić na ramie znowu karabin...

Ale tej opozycji ze strony pokolenia uczestników wojny brak aktywnego planu, nie ma ona animuszu do ofensywy, jest czysto passywna i nie buntownicza. Wie się, że wojna jest nieszczęściem, wie się, że Niemcy zbroją się do wojny. Byłoby jednak błędem wyciągać jakiegokolwiek wnioski z tej świadomości.

Niemiec naszych czasów jest nawskroś naturą pozbawioną inicjatywy i buntowniczości. Gdy przyjdzie rozkaz mobilizacyjny, wszyscy będą maszerowali, nawet i ci, którzy dziś jeszcze mówią, że uciekną do Szwajcarii w dzień ogłoszenia wojny...

OBSERWATOR.

Szczegóły konferencji Dr. Nahuma Goldmanna z Mussolinim

Paryż. (ZAT) W związku z audjencją prezydenta Komitetu Delegacji żydowskich dr. Nahuma Goldmanna u szefa rządu włoskiego Benito Mussoliniego zostały ZAT-nej zakomunikowane następujące szczegóły:

W toku rozmowy, która toczyła się w obecności naczelnego rabina Włoch prof. Angelo Sacerdottiego, dr. Goldmann zobrazował obecną sytuację Żydów i skierował uwagę szefa rządu włoskiego na niektóre szczególnie aktualne sprawy, pozostające w związku z sytuacją Żydów w różnych krajach, jak również na zagadnienie zapewnienia praw mniejszościowych skupień żydow-

skich, poręczonych traktatami pokojowymi. Ponadto dr. Goldmann wyczerpująco poinformował szefa rządu włoskiego o celach i formach organizacyjnych przyszłego Światowego Kongresu Żydowskiego,

Mussolini wykazał żywe zainteresowanie dla wszystkich poruszonych spraw i szczególnie podkreślił swe sympatie dla Światowego Kongresu Żydowskiego, za którym od pierwszej chwili, jak wiadomo, wypowiedział się Związek Gmin Żydowskich we Włoszech, będący oficjalną reprezentacją włoskiego żydostwa.

Czy wznowiony będzie układ między sjonistami amerykańskimi a Jointem w sprawie zjednoczonej kampanii żydowskiej?

Panowie z Jointu chcą na Palestynę przeznaczyć mniej niż połowę...

Nowy Jork (ZAT). W Astor-Hotel odbyła się sesja komitetu administracyjnego organizacji sjonistycznej w Stanach Zjednoczonych. W ośrodku rozpraw stała sprawa wznowienia układu z Jointem w sprawie Zjednoczonej kampanii żydowskiej w Ameryce.

Po otwarciu sesji przewodniczący Morris Rottenberg w dłuższym przemówieniu uczcił pamięć zmarłego barona Rotschilda i wskazał na historyczne jego zasługi dla kolonizacji żydowskiej w Palestynie. Zebrani wysłuchali przemówienia stojąc, poczem powzięto rezolucję z wyrazami współczucia dla barona James Rotschilda, syna zmarłego, który ontynuuje dzieło swego ojca oraz tradycje palestyńskie w rodzinie Rotschildów.

Następnie wysłuchano sprawozdań w sprawie ewentualnego odnowienia układu między Jointem a Palestine Campaign. Dotychczasowy układ ważny jest do marca 1935. Ze strony Jointu miano już zakomunikować, iż nowy układ mógłby być zawarty jedynie po dokonaniu pewnych zmian, a mianowicie, aby na rzecz „Kampanii palestyńskiej” przypadła nie połowa wpływów, jak dotychczas, lecz mniejsza (!) część, niż na rzecz Jointu. Dokoła tej sprawy rozwinęła się namiętna dyskusja.

Ab. Goldberg oświadczył, iż jest za odnowieniem układu z Jointem, lecz co najmniej 60 proc. wpływów należy przeznaczyć dla Palestyny, 40 zaś procent na akcję Jointu w krajach galutowych. Palestyna jest obecnie miejscem schronienia nie tylko uchodźców z Niemiec, lecz również wielu emigran-

tów-Zydów z innych krajów.

Louis Lipsky stwierdził, iż wszyscy sjonisci zgoni są co do tego, iż układ należy odnowić, lecz zasada równości musi być zachowana.

Morris Rottenberg zaznaczył, że chodzi w tym wypadku również o zachowanie zjednoczonego frontu żydowskiego wobec świata zewnętrznego w chwili wielkich niebezpieczeństw i dlatego też wszyscy sjonisci wypowiadają się za wznowieniem układu. W końcu wyrażono nadzieję, iż osiągnie się porozumienie w tej sprawie.

Zgon jednego z pionierów sjonizmu w Ameryce

Nowy Jork. (ZAT) W 74 roku życia — zmarł w Brooklynie znany lekarz i weteran sjonistyczny dr J. A. Blustown. Dr. Blustown należał do pionierów sjonizmu w Ameryce. Jeszcze w roku 1883, gdy po pogromach w Rosji powstał ruch Chowewej Cjon Blustown założył pierwsze stowarzyszenie Chowwei-Cjon w Ameryce. Założył on też pismo w języku żydowskim p. n. „Sulamith” aby szerzyć w Ameryce ideę Chibath Cjon. Później, gdy dr Herzl zainicjował sjonizm polityczny, dr Blustown przystąpił do nowego ruchu i wraz z prof. Gotheilem należał do założycieli Organizacji Sjonistycznych w Ameryce. Dr. Blustown należał też do założycieli Mizrachi w Ameryce.

LUŻNE UWAGI

Wojna odbronzowiona

W przededniu rocznicy zawieszenia broni otwarto w Londynie bardzo ciekawą wystawę wojenną. W szeregu autentycznych zdjęć przedstawiona jest wojna — odarta z wszelkiego bohaterstwa i glorii, uwidoczniła jest naga prawda o wojnie. Przed paru laty wstrząsnął sumieniem świata Remarque — swoją głośną powieścią, w której jednak obok scen koszmarnych było tyle rysów prawdziwie pięknych, że choćby pod wpływem tej atmosfery przyjaźni i braterstwa w okopach, którą tak po mistrzowsku przedstawił Remarque wojna przybierała, napewno wbrew intencji autora, cechy do pewnego stopnia sympatyczne. Toteż, gdy powieść Remarque'a sfilmowano, a więc udostępniono dla najszerzych mas, z kół radykalnych pacyfistów zaprotestowano przeciwko tej — gloryfikacji wojny! Takiego obrotu rzeczy Remarque napewno się nie spodziewał.

Otóż wystawa londyńska odbronzowiła — wojnę doszczętnie, zdarła z niej wszelką aureolę sławy i czynów bohaterskich. Wystąpiła na jaw naga ohyda. Zdjęcia z pól bitew, szpitali wojskowych, z placów egzekucyjnych itd. budzą grozę i wstręt. Swego rodzaju pikanterję stanowi fakt, że inauguracyjne przemówienie w czasie otwarcia wystawy wygłosił nie kto inny jak Lloyd George, premier angielski z czasów wojny światowej. I właśnie on, szef rządu zwycięskiego państwa, który w czasie wojny gnębił wszelkie pacyfistyczne wystąpienia (Mac Donald!), teraz na stare lata zdobył się na takie oto słowa:

„Nadszedł czas, aby dzisiejsza generacja nauczyła się zrozumieć, co to właściwie znaczy: wojna. Ci, którzy przeżyli doświadczenia ostatniej wojny, topnieją rychło. Nadszedł pokolenie, które samo wojny nie znało. Niekiedy gdy spotykam młodego człowieka między 20-tym a 30-tym rokiem życia, zadaje mu pytanie: „Czy wiesz cokolwiek jeszcze o wojnie?“ Okazuje się, że ma zaledwie blade wspomnienie. Gdy wojna się toczy, nie można powiedzieć o niej całej bez względnej i gorzkiej prawdy. Trzeba wtedy podtrzymać ducha narodu. Sądzę, że nadszedł czas, abyśmy nareszcie tej generacji dali do poznania co to jest wojna. Wojna, to znaczy: mord, zniszczenie, kalectwo, rozpijanie, głód”...

Gdyby tego rodzaju praca uświadamiająca, prowadzona była systematycznie wszędzie, we wszystkich krajach, niewątpliwie prawdopodobieństwo powtórzenia się wojny znacznieby się zmniejszyło. Gdyby pokazano ludziom wojnę w całej jej ohydzie, byłoby mniej ochoty do wojowania. W Niemczech, przedstawiających największe niebezpieczeństwo dla pokoju światowego, jakiś pocziwy idealista własnym kosztem, odejmując sobie poprostu od ust, założył przed kilku laty rodzaj muzeum antywojennego, w którym nagromadził mnóstwo ciekawych eksponatów. I oto, jak przypomina teraz emigracyjny tygodnik „Das Tagebuch”, pierwszym niemal czynem hitlerowców po dojściu do władzy, było zamknięcie i zniszczenie niewinnego muzeum antywojennego. W kraju bowiem, który jest jednym wielkim obozem wojennym, wolno wojnę tylko gloryfikować. Muzea antywojenne może sobie zakładać Anglja i wszystkie bodaj państwa cywilizowane. My Niemcy...

Endecja przeciw biciu

Można o „Gazecie Warszawskiej” powiedzieć co się chce, lecz to trzeba jej przyznać lojalnie, że na alarmujące wystąpienie p. W. Stpiczyńskiego w sprawie bicia dzieci w szkole zareagowała wcale sympatycznie. — Co więcej, urzędowy organ endecji uogólnił sprawę, — rozszerzając zakres poruszonego przez publicystę sanacyjnego tematu, do kwestji bicia wogóle. „Gazeta Warszawska” nie tylko uznaje, że „pałka czy kij jako argument wychowawczy jest środkiem niesłychanie zawodnym”, że „wywołuje skutek przeciwny zamierzonemu: zamiast budzić szacunek dla bijącego, budzi nienawiść i pogardę” ale też, wychodząc poza teren ściśle pedagogiczny, ryzykuje postawienie tak szlachetnej maksymy, jak ta, „że bicie bezbronnym w widoczny sposób upadła bijącego, obniża jego poziom obyczajowy i moralny”.

Jeszcze dalej poszedł bratni organ „Gazety Warszawskiej”. — „A. B. C.” który stał się sprawą już zupełnie jasno i bez ogródek pisząc:

— „Ale czy u nas tylko w szkole biją? Czytaliśmy przecież niedawno rewelacyjną interpelację poselską. W takich wypadkach atoli nasi obrońcy humanitaryzmu milczą,

W cierpieniach reumatycznych



podagrze, bólach stawów, bólach nerwowych i głowy, grypie i przeziębieniu

Stosujecie TABLETKI



Nr. rej. 1364

Do nabycia we wszystkich aptekach.

albo nawet usprawiedliwiają bijących”.

Jakież to rozczulające, nieprawdaz? Organ, który dzień w dzień skrycie i otwarcie nawołuje do bicia Żydów, występuje nagie z tak humanitarnymi zasadami. Ludzi, którzy w stosunku do 3 milionów obywateli państwa głoszą dzień w dzień gwałt i bezprawie, nagle ogarnia jakaś „tęsknota za prawem”, „konty”, którzy wcale nie kryją się z tem, że gdyby doszli do władzy stosowaliby wcale hojną ręką terror i przemoc w imię państwa „narodowego”, protestują przeciw biciu, przeciw — Berezie, nie zdając sobie sprawy, że tą taktyką utrudniają sobie ogromnie stanowisko. Dają bowiem przeciwnikowi doskonały argument do ręki: wybyście nie byli lepsi, raczej — gorsi.

Mieliśmy nieraz już sposobność przygwożenia tej dwutorowości w endeckiej publicystyce. Przed kilku dniami poruszył tę sprawę „Robotnik”, określając stanowisko endecji wobec Berezy, jako etykę murzyńską, Nie, tak nie można. To określenie obraża — Murzynów.

Kronika gospodarcza, która — wrzusza

Można być zapalonym ekonomistą i uważać, że dział gospodarczy jest najważniejszy w gazecie, ale nikt chyba nie powie, że dział gospodarczy może — wrzuszać. Od te-

Dr. H. PFEFFER.

O życiu i pieśni żydowskiego cygana

Możeby i wypadło go nazwać księciem cyganów żydowskich. W naszej współczesnej literaturze, w której prawdziwe typy bohaterów nie należą jednak do typów zbyt obficie napotykanym, Wolf Ehrenkranz, po pularnie od miasta rodzinnego jako Welwel Zbarażer znany, był, zwłaszcza na swoją epokę, na drugą połowę minionego stulecia, czemś naprawdę rzadkiem. Choć z drugiej strony, tak mało jest momentów „książęcych” w jego marnym żywocie! Raczej niema ich wcale. Jest tylko jeden długi łańcuch dni i nocy, pełnych upokorzeń i poniżenia i krańcowego niedostatku. Jest ustawiczne wahanie się między szynkiem a więzieniem, życie obliczone na chwilę, bez wczoraj, bez jutra, bez dzisiaj nawet, jest głębokie, bezdenne bagno, przepaść w którą coraz niżej się stacza.

Prawdziwa dusza cygana, który nigdy miejsca nie zagrzeje i którego nieprzepartą mocą ciągnie nieznaną dal. Zbaraż, jego mia- sto rodzinne, pokładał w nim wielkie nadzie-

je. Pisane mu pewnością zostać rabinem, wielkim luminarzem w żydostwie. Tyle bystrości, tyle wiedzy, więc któż jeśli nie on? A jednak Zbaraż się rozczarował. Z pobliskiego miasta, ówczesnego centrum haskali, z Tarnopola, wiały nowe prądy: oświecenie, postęp, wolność. Welwel poszedł na lep tych haseł i stało się tak jak w znanej bajce La Fontaine'a o mleczaree. Żegnajcie wysokie za szczyty i dostojeństwa, żegnaj wyniosły stolcu rabinacki! O wędrownym kiju ucieka do Rumunji, gdzie próbuje szczęścia najpierw — naturalnie jako melamed, potem jako kupiec, ale szczęście nie dopisało. Aż odkrywa w sobie żyłkę poety, wędruje i śpiewa i — „dobrze” mu.

Jego muza był podszept chwili, a jej przybytkiem — szynk. Zwyczajny rozkrzyczany zadymiony, odorem niewybrednej gorzałki zalatujący szynk. A publicznością — próżniacy, wodzireje, pieniacze, szumowiny, słowem audytorjum niezbyt dystygowane, — ale wdzięczne, bezkrytyczne lecz pełne entuzjazmu. Welwel trwoni dla nich precudne dary swego talentu, improwizuje pod wpływem wina, tworzy tekst i melodję równocześnie, pieśni o prawdziwej ludowej nucie, — które się stają „przebojami”, śpiewanymi przez tłumy. Wiele z nich przeszło do skarbca ludowej twórczości, do dziś dnia nie stra-

ciły nic prawie ze swej żywotności, choć mało kto wie coś o ich autorze. Takie u. p. „Mo sziachs cajten”, śpiewany wciąż jeszcze na Wschodzie tchnie nieprzebranym humorem, a byłby dla badaczy wydajną krynicą żydowskiego folkloru.

Miał Welwel wszystkie wrodzone dane ku temu, by stać się naprawdę wielkim poetą. Język bogaty w odcienie, naturalne wyczucie humoru i — iskierkę bożą. Miał w dodatku duży zasób wiedzy żydowskiej i niezwykłą lekkość tworzenia. Jeśli zważyć, że lwia część jego pieśni, to wytwory chwili, improwizacje w najdosłowniejszym znaczeniu, to prawdziwe ogarnia nas zdumienie dla jego talentu i szczerze ubolewanie, że spowodu okropnych warunków życiowych taki talent zmarniał i spaczył się.

Niebawem wino, z bodźca do natchnienia, zamieniło się w nałóg. Welwel-poeta prezentował się publiczności tylko w stanie pijanym. Musiał się upić dziś, by zapomnieć, że pijanym był wczoraj. Staczał się coraz niżej. Poczuli się wycofywać i oddalać przyjaciele, pozostawili go na łaskę losu, samego. Jedy- nem oparciem stał się znowu — wędrowny kij.

Rozbił swe namioty na Ukrainie, ale i tu długo nie wytrzymał. Po długich tułaczkach zawitał w końcu do Wiednia, gdzie rezydo-

go jest powieść, od tego jest fejleton, kronika, rubryka sądowa. Ale dział gospodarczy? Cyfry, suche notatki handlowe, import, eksport, — cóż w tem może być wzruszającego!

Wyjątek stanowi — Palestyna. Gdy mowa jest o palestyńskich sprawach gospodarczych, można się wzruszać. Obszerny dział ekonomiczny w pismach palestyńskich czyta się jak najlepszą powieść, choćby się samemu było gospodarczym analfabeta. Emocji tu nie brak: dostarcza ich każda wiadomość o nowozbudowanej fabryce czy innej placówce życia gospodarczego.

Pewien szczerzy i gorący patriota polski opowiadał nam, że abonuje stale dwie gazety: „Monitora Polskiego” i „Gazetę Morską”. Te dwie gazety, choć do nich rzadko zagląda, uprzytomniają mu codziennie fakt niepodległości państwowej. „Monitor” — moc podstawodawca, „Gazeta Morska” — świadomość posiadania własnego skrawka morza.

My, którzy nie mamy jeszcze ani swojego „Monitora” ani swojej „Gazety Morskiej”, czerpać musimy siłą rzeczy radosną świadomość narastania naszej Siedziby Narodowej z... palestyńskiej kroniki gospodarczej, z dodatków ekonomicznych w pismach palestyńskich. Każda nowa fabryka, nowa gałąź przemysłu, każdy nowo zakupiony traktor przyprawia nas o dreszczyk radości i wzruszenia,

Podwójne jednak wzruszenie musiało ogarnąć każdego sjonistę, każdego Żyda polskiego, gdy przeczytał w zamieszczonej wczoraj u nas palestyńskiej kronice gospodarczej wiadomość o otwarciu nowej huty szkła w Riszon Lecijon. Jak wiadomo, do huty sprowadzili właściciele, Żydzi polscy, czteremastu majstrów-chrześcijań z Polski, wybitnych fachowców w tej dziedzinie. Kontrakt doszedł do skutku za pośrednictwem Histadrut Haowdim.

Otóż na uroczystym zapaleniu pieca nowej huty, wygłosił m. in. przemówienie konsul polski w Tel Awiwie p. Łukasiewicz, który zwracając się do rodaków-majstrów chrześcijańskich, życzył im, by wróciwszy do Polski „zabrali z Palestyny ducha pionierstwa robotnika żydowskiego w Palestynie”.

„Nauczcie robotników żydowskich — mówił konsul polski — jak się wyrabia szkło, a nauczcie się od Żydów, jak się buduje kraj”...

No i powie ktoś, że kronika gospodarcza Palestyny nie jest wzruszająca!

D. L.

wał Perec Smoleński, wydawca „Haszacharu”. Ehrenkranza cenił Smoleński niezmiernie. Olśniony jego stylem, nie wahał się nazwać kilku jego wierszy „godnemi Schillera i Goethego”. Zachwycony był jego satyrami chasydzkimi, które niestety przez oficjalną krytykę zapoznane, — są do dziś niezwykle ciekawym dokumentem nie tylko historycznym, ale i literackim. Ujęło go nastawienie Welwla do języka hebrajskiego. Jakkolwiek bowiem tworzył dla ludu w języku żydowskim, uważał za swój obowiązek, wydając swe pieśni („Sifte jeszena”, „Makel noam”, „Makel chowlim”) przełożyć je też na język hebrajski. Żydowski był dla niego językiem chwili, hebrajski językiem wieczności „szlachetnym kwiatem, wiecznie pięknym i młodym”.

Ale mimo to... Ten nieszczęsny Welwel musiał widocznie zrażać do siebie każdego. Człowiek w nim zohydzał poetę. S. L. Cytron w wspomnieniach swych kreśli obraz jego dnej wizyty Welwla u Smoleńskiego. Mocno podchmielony, zataczając się, kłócił się z domownikami, wymyślił gospodarzom i — żądał alkoholu. Ale przytem — mówił tylko rykami hebrajskimi, tworząc na miejscu pikantne, pełne humoru i docinków wierszyki. Gdy w końcu zdołano go się pozbyć, wypo-

Stalowy rurociąg i nafta w Hajfie

Palestyna ma szczęście do wielkich, gigantycznych planów naogół szybko realizowanych. Niedługo trwała realizacja genialnego planu elektryfikacyjnego Rutenberga, niedawno dopiero zrealizowano fantastyczny, zdawało się, projekt eksploatacji wód Morza Martwego, dzieło Abrahama Nowomiejskiego, a już przeprowadzono w Palestynie i w krajach z nią sąsiadujących realizację nowego, gigantycznego planu, który przewyższa dwa ostatnie rozmiarami, znaczeniem politycznym i ekonomicznym. Mamy na myśli przeprowadzenie rurociągu ze złóż naftowych w Iraku aż do portu palestyńskiego w Hajfie. Kiedy przed kilku laty pojawiły się pierwsze wiadomości o gigantycznym planie połączenia wielkich rezerwoarów nafty dawnej Mezopotamji z portem w Hajfie, odsuwano termin urzeczywistnienia tej myśli do dalekiej przyszłości. Przypuszczano, że potrwa jeszcze wiele lat a może i dziesiątek lat, aż plan stanie się realny. I prawdziwą niespodzianką była niedawna wiadomość, że oto rurociąg jest już gotowy i że pierwszy ładunek nafty irackiej dotarł już bezpośrednio do Hajfy.

Rurociąg jest wspaniałym wzorem międzynarodowej współpracy i ogromnych wysiłków ludzkich. Ciągnie się on na obszarze 1.150 mil, a na przestrzeni 200 mil jest podwójny. 10 tysięcy ludzi zatrudnionych było przy układaniu rurociągu, składającego się z wielkich stalowych rur a układanych na przestrzeni 200 mil w okolicy całkowicie pustynnej. Ludzie, zatrudnieni na pustyni musieli być zaopatrzeni dzień w dzień w pożywienie i w wodę, która w tych okolicach stanowi prawdziwy skarb. Narzędzia pracy zwożono poprzez bezdroża pustyni, zapomocą specjalnych aut, — ołbrzymów, a do pracy użyto najnowszych maszyn. Pracowali przytem ludzie rozmaitych narodowości: pracowali inżynierowie angielscy, amery-

kańscy, holenderscy, pracowali Żydzi, Arabowie, Armeńcy i w ciągu krótkiego czasu budowa gigantycznego rurociągu była gotowa. Wtajemniczeni twierdzą, że Irac Petroleum Company, która budowała rurociąg spieszyła się z budową, albowiem musi płacić rządowi irackiemu pół miliona funtów szterlingów rocznie na rachunek dochodów z nafty irackiej. Ponieważ zaś dochody mogły zaistnieć dopiero w chwili zbudowania stalowego rurociągu, budowano go też w tempie amerykańskim, a skończono budowę o wiele wcześniej, niż przypuszczano po sporządzeniu planu. Rurociąg ciągnie się od pól naftowych, znajdujących się niemal w sercu Iraku wzdłuż Eufratu, potem przecina Eufrat i na jego prawym brzegu rozdziela się na dwa odgałęzienia. Jedno biegnie do syryjskiego portu Trypolis, drugie południowe, ciągnie się ku południowemu zachodowi przez Transjordanię aż do Doliny Jordanu, przekracza Jordan i poprzez nasz Emek Isreel biegnie do portu w Hajfie.

Rurociąg jest gotowy, a obecnie Irac Petroleum Company buduje gorączkowo rafinerję w Hajfie, które mają być ukończone w połowie przyszłego roku, a port w Hajfie, stanie się wówczas pierwszym portem na Morzu Śródziemnym o wielkiem znaczeniu politycznym i strategicznym. Anglja otrzymuje znowu decydujący wpływ na ważny dziś rynek naftowy, a flota angielska — doskonałą podstawę operacyjną na Morzu Śródziemnym. Hajfa z jej rurociągiem naftowym staje się pierwszorzędnym punktem strategicznym dla Wielkiej Brytanji i źródłem nowej ekspansji gospodarczej i politycznej. I pomyśleć, że przed niedawnym czasem była to mało znana, niewielka miłościna i że jeszcze niedawno silnie atakowano Ueyszkina za to, że zakupił w zatoce hajfskiej grunty dla Żydowskiego Funduszu Narodowego... (r)

Kobiety francuskie walczą o prawo głosu

Francja, najbardziej rzekomo „kobięcy” kraj w Europie, jest równocześnie jedynym krajem, w którym kobiety nie posiadają jeszcze prawa wyborczego. Mimo, że w roku 1875 nie odmówiono im tego prawa, jednak w praktyce trzymano się jeszcze starych metod. Dziwnem jest to zjawisko szczególnie we Francji, gdzie kobiety stanowią więcej niż połowę czterdziestomiljonowej ludności. Dotychczas zwyciężał zawsze konserwaryzm, może i dlatego, że kobiety francuskie nie występowały nigdy tak ostro jak ich angielskie siostry pod koniec ubiegłego stulecia.

Dopiero teraz, gdy dyskutuje się nad różnemi

reformami państwowemi, wysunęły Kobiety bardzo energicznie swoje postulaty. Podczas obrad kongresu radykałów w Nantes, odbył się pochód demonstracyjny sufrażystek, składający się przeważnie ze studentek. Starzy posłowie i senatorowie przysłuchiwali się z uśmiechem pieśniom i okrzykom pięknych demonstrantek. Francuzi z wroczonym humorem traktują tę tak piękną sprawę i to też jest powodem, że walka o prawa wyborcze kobiet, nie zaostryła się tak we Francji, jak w innych krajach.

Posel paryski v. Lasteyrie, sekunduje dzielnie kobietom i walczy w ich szeregach, propagując głosowanie według systemu prof. Coquina. Głosowanie ma się odbywać nie indywidualnie, ale zbiorowo, rodzina ma głosować jako jednostka. W ten sposób chce prof. Colin na wszelki wypadek wykluczyć zbytnią samodzielność i zakusy kobiet.

KAWA Mieszanka Nr. 4 — Zł 6.40
„ „ „ 3 — „ 8.40
DZISIAJ BEZPŁATNA PRÓBA
M. JAWORNICKI, KRAKÓW
Rynek Główny 44 — Długa 82 — Podgórze Rynek 13.
Wysyłka paczek żywnościowych.

Przemówienie sejmowe posła dra Thona skonfiskowane w Bielsku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Bielsko. 19. 11. (M) Ostatni numer wychodzącego w Bielsku tygodnika sjonistycznego „Jüdisches Volksblatt“ został na zarządzenie Dyrekcji Policji w Bielsku skonfiskowany spowodu umieszczenia przemówienia prezesa Koła Żydowskiego, posła Dra Thona, wygłoszonego podczas ostatniej sesji sejmowej.

Jest to wypadek tem ciekawszy, iż mowa posła Dra Thona w obszernych streszczeniach i w brzmieniu dosłownem była podana przez szeregi pism żydowskich i nieżydowskich, nie ulegając konfiskacie.

wiedział Smoleński niejako sąd swój o nim, używając znanego herbajskiego przysłowia: „Szkoda tego piękna, które tarza się w błocie!”

Sąd zresztą bardzo trafny. Welwel miał jako poeta ludowy walory wręcz nieprzeciętne, sam je jednak własnymi rękoma plugawił. Po gospodach mołdawskich i ukraińskich przyszła kolej na wiedeńskie kawiarenki, uczęszczane przez galicyjskich Żydów. Święciła tu triumfy jego kabaretowa muza tak długo, aż wreszcie wkroczyła policja obyczajowa, osadziła go w więzieniu i wygnała z kraju.

Ale ten poeta — włóczęga jednej rzeczy sprzeniewierzyć się nie może: swemu powołaniu poetyckiemu. Wędruje dalej i dalej śpiewa przez ostatnie lata swego życia i do ostatniej jego chwili — w Konstantynopolu.

Tam też umarł, lat temu pięćdziesiąt w 1884 roku. W perspektywie pół wieku, to co go za życia zohydzało, dodaje tylko pikantę jego poetyckiej osobowości. Francja miała poetę-rzezimieszka, zbója i złodzieja, łotra spod ciemnej gwiazdy — Franciszka Villona. Czy się dzisiejsza Francja Villona wstydy?

Przeciwnie. Cześć i docenia jako nieprzeciętnego poetę.

Ludzie, cierpiący na zaparcie stolca i połączone z tem krętkwienie organów podbrzusza, uderzenia krwi do głowy, bóle głowy i bicie serca, jak również cierpienia błony śluzowej kiszek, rozpadliny odbytu, hemoroidy i fistuły, piją po ówieré szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“, zrana i wieczorem. — Zalecana przez lekarzy.

Królewski gościniec

Ubiegłej niedzieli ogłosił Paul Scheffer na łamach „Berliner Tageblatt“, na naczelnem miejscu, artykuł wykazujący, że nieznośne, nerwowe napięcie, panujące w świecie i zagrażające powszechnemu pokojowi, może być usunięte tylko przez wyjaśnienie stosunków z Niemcami i przez porozumienie z nimi. Wyraził pogląd, iż mechanizm rozwoju takiego napięcia prowadzi do nieuchronnej katastrofy wojennej, podczas gdy właściwie nie ma staję na przeszkodzie zawarciu porozumienia, co więcej, że prowadzi doń „królewski gościniec“.

Nie wskazał jednak, gdzie się ten gościniec znajduje... Nakreślił jedynie mapę nastrojów europejskich i naniej jaskrawymi kolorami zaznaczył obawy wojenne Francji oraz innych krajów, przeciwstawiając im spokojne, blade, pastelowe tony ewangelicznych niemal nastrojów, jakie panują w Niemczech. Z taką mapą niemiecką w kieszeni wyjechał też zapewne wówczas do Londynu delegat Führera, p. Ribbentropp.

Lecz w dwa dni potem, z okazji szesnastolecia zawieszenia broni, wygłosił angielski minister spraw zagranicznych Simon, przez radio przemówienie do narodu amerykańskiego, a kanclerz pieczęci Eden, mowę w Stradford. Obaj angielscy mężowie stanu podkreślili konieczność wspólnego frontu angielsko-francuskiego, i konieczność zbrojeń angielskich wobec zbrojeń niemieckich.

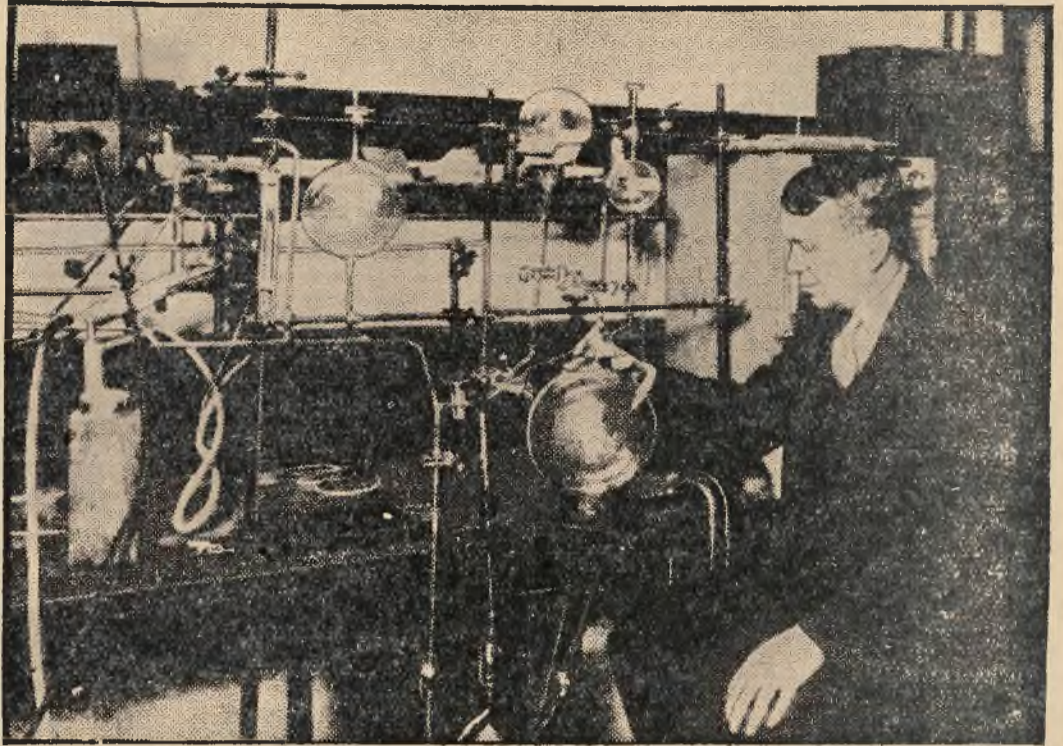
Nie przeszły te wystąpienia bez głębokiego wrażenia w Niemczech, mimo, iż starano się ukryć, jak bardzo przykrą stanowiły one dla Niemiec niespodziankę.

Paul Scheffer, pisząc, iż otrzymał z wielu stron zapytania, gdzie leży ten królewski gościniec, oświadcza dziś (w artykule z niedzieli 18 b. m.) bez ogródek, iż Niemcy czują się głęboko zawiedzione, bo powrót do polityki sojuszków i frontów wyklucza porozumienie z Niemcami, porozumienie, dla którego on stwarza, jakże słuszne zresztą pojęcie „porozumienia niemiecko - europejskiego“. Oskarża Europę, iż opętała ją demon przewencji, przewencji przeciw tak naturalnej tak nieuniknionej, zdaniem jego, konieczności, jak rozwój i istnienie państwa, liczącego 65 milionów ludności. A z tym rozwojem i istnieniem tego państwa łączy się rozwój i istnienie jego siły militarnej. I tu publicysta z „Berliner Tageblatt“ staje się zupełnie wyraźny. Niemcy domagają się swobody zbrojeń. Pełnej swobody. Jedynie uznanie faktów w tej dziedzinie dokonanych może stać się podstawą porozumienia w sprawie zbrojeń. Teraz już wskazuje Paul Scheffer wyraźnie, w jaki sposób ma wejść Europa na ten odkryty przezeń królewski gościniec. Twierdzi, że jedynie brak odwagi i rozsądku wstrzymuje Europę od tego, by weszła na ten gościniec i ostrzega przed nadmiarem ostrożności, jaką wszyscy zachowują, gdyż ta zbytnia ostrożność gotowa zgubić świat, wciągając go w katastrofę zbrojeń i ich następstw. „Wir warnen vor Vorsicht!“.

Poraz pierwszy może od czasu wielkiej wojny przeciwstawiają znowu Niemcy siebie Europie. — Wychodzą tym razem z innych założeń, lecz dochodzą do takich samych wniosków. I ton zasadniczo jest ten sam: wieszczą potęgę i siłę Niemiec w Europie i wobec Europy, jako nieuniknioną konieczność.

L. O.

Zdobywca nagrody Nobla 1934 r.



Prof. Lewis Rrey, któremu przyznana została na groda Nobla w dziale chemji na r. 1934 za badania nad izotopami wodoru i problemem t. zw. ciężkiej wody.

Echa ze świata

Pięć dolarów za telefon Greta Garbo

Jeśli ktoś przyjedzie do Hollywood i zechce znaleźć w książce telefonicznej numer aparatu jakiejś filmowej gwiazdy, to czeka go nieuchronne rozczarowanie. Numery te są bowiem trzymane w tajemnicy i nawet biuro informacji telefonicznych nie ma prawa zdradzania ich publiczności.

Ale i na to znalazł się sposób. Jacys spryciarze założyli niedawno prywatne biuro numerów, gdzie za opłatą kilku dolarów można się dowiedzieć, jaki jest numer aparatu ulubionej gwiazdy. Taksa zależy od stopnia popularności gwiazdy.

Tak więc amatorzy Greta Garbo, Marleny Dietrich, Lilian Harvey, Jean Harlow, Mae West i Jeanette Mc Donald płacą najwyżej cenę: 5 dolarów. Podobnie wielbicelki Ramona Novarro, Cary Coopera, Frederica Marcha i Maurice Chevaliera. O połowę tańsza jest Joan Crawford, Loretta Young, Constance Bennet i Kay Francis. Wreszcie całkiem tanio — bo za półtora dolara — dostać można Claudette Colbert, Clare Bow i Dolores del Rio.

Oczywiście Biuro Numerów musi mieć swoich wywiadowców we wszystkich wytwórniach i pilnować gwiazd, które często zmieniają numery swych telefonów. Zdarzają się oczywiście nieporozumienia: tak na przykład przed niedawnym czasem amatorzy Marleny — zapłaciwszy za numer telefoniczny gwiazdy pięć dolarów — ku swemu przerażeniu skonstatowali, że są połączeni z zakładem pogrzebowym. Był to kawał, zaaranżowany przez Marlenę specjalnie dla telefonicznych wielbieli. Ale radość trwała niedługo; następnego dnia biuro znało już jej nowy numer.

A władze? Prawo amerykańskie nie przewiduje tego wypadku i policja jest — pomimo protestów gwiazd — najzupełniej bezsilna wobec pomysłów kombinatorów. Ameryka jest przecież krajem nieograniczonych możliwości... zarobkowych.

Najdziwniejszy dziennik na świecie w jednym egzemplarzu, ręcznie pisany

Najdziwniejszym chyba dziennikiem na świecie jest bezwątpienia dziennik, jaki od tygodnia wychodzi w pustyni Kul, w Rosji sowieckiej.

Jest to olbrzymi i napół dziki obszar zachodniopółnocny, leżący pomiędzy półwyspem Canin, na morzu Barentsa, a półwyspem Jalmal, na morzu Kara. Oddzielony od ziem bardziej cywilizowanych leżących wzdłuż gór uralskich, niema żadnych możliwości oświatowych dla nielicznych mieszkańców

Podczas długotrwałej zimy, tubylcy zamykają się w podziemnych zabudowaniach, nie wychodzą z nich przez szereg miesięcy.

Jak donoszą z Moskwy, wyszedł tam w tych dniach pierwszy numer „Dziennika Pustyni“, pisany ręcznie, w jednym tylko egzemplarzu. Wychodząc... „z drukarni“, dziennik miał jeszcze kilka łamów niezapisanych, celem umożliwienia wszystkim, którzyby posiadali wiadomości, interesujące ogół, wpisania tych wiadomości własnoręcznie.

Ostatni czytelnik każdej wioski musi następnie odbyć drogę pieszo do sąsiedniego osiedla, aby do ręczyć tam „dziennik“.

Spór o... wyplute pestki

W sądzie okręgowym w Wiedniu toczyła się w tych dniach niecodzienna sprawa o wyplute pestki wyrosłe z nich drzewka owocowe. A było to tak: pp. Mastny i Hobsack, posiadacze will z ogrodami w Döbling, sąsiadowali ze sobą. Ogrody ich przylegały do siebie, a dzielił je tylko żywopłot. W ogrodzie p. Mastny rosło kilka drzew śliwkowych. Lat temu pięć, gdy p. Mastny zeszedł do ogrodu w lecie, zerwał garść śliwek i spacerując, spożywał je ze smakiem. Pestki zaś wypluwał i wyrzucał. przez żywopłot do ogrodu sąsiada Hobsacka, aby nie zaśmiecać własnych alejek. Ale po 5 oto latach z wyplutych przez p. Mastny pestek wyrosło w ogrodzie sąsiada 6 drzewek śliwkowych, które pięknie owocowały. Dostrzegł je p. Mastny i zażądał od sąsiada, aby dał mu połowę zbioru śliwek, skoro drzewka wyrosły posadzone — że się tak wyrazić — własną jego ręką. Pan Hobsack, acz niechętnie, zgodził się na propozycję. Nie wykonał jednak, jak twierdzi p. Mastny, uczciwie umowy, gdyż wykopał trzy drzewka i przesadził je dalej od żywopłotu, w głąb ogrodu, aby ukryć je przed wzrokiem sąsiada. Z tej więc racji wynikł gorący i zawzięty spór między obu stronami, który znalazł się wreszcie przed sądem. Sędzia po wysłuchaniu obu stron, postanowił udać się na miejsce i obejrzeć zbliżka owe szczególne drzewa owocowe. Stąd moral się wywodzi: nie rzucaj pestek do cudzego ogrodu.

Pająk o twarzy człowieka

Jak podaje prasa chińska, w prowincji Honan, w miejscowości Czmatien, znaleziono nader rzadki okaz pająka. Tułów jego jest mały, a głowa nadmiernie wielka i przedstawia sobą dokładną podobną brzydkiej twarzy ludzkiej. „Twarz pająka jest blada jak u martwego, natomiast brwi i nos są czarne, a usta białe. Tułów i łapki pająka są brunatne. Pająk ten, znaleziony przez bogatego Chińczyka, we własnym domu, został odesłany do odpowiedniego zakładu naukowego.

Przegląd prasy

„Koncepcja” prof. Rybarskiego

Na łamach „Gazety Warszawskiej” snuje prof. Rybarski taką „misterną” koncepcję:

Ruch antyżydowski w Polsce nie jest ruchem warstw „wyższych”, przeciwnie, te warstwy wykazują stosunkowo najwięcej oportunizmu w tej sprawie. To już ruch masowy, ogarniający przede wszystkim te warstwy, które przedtem pozostawały pod najsilniejszym wpływem demagogii lewicowej. Nie budziłby w nikim zażdości los polityka polskiego, który chciałby się stać bojownikiem polsko-żydowskiego braterstwa i z tem hasłem poszedł do drobnych warsztatów, fabryk i do chat wiejskich.

Badajże nawet Żydzi nie bardzo liczą na entuzjastów swojej sprawy w społeczeństwie polskim. Ale liczą na co innego. Na to, że wysuną się na czoło zagadnienia, które odwrócą uwagę od sprawy żydowskiej. Liczą w szczególności na radykalizm społeczny. Tego radykalizmu Żydzi zbyt nie obawiają. Nieraz już bankierzy żydowscy finansowali rewolucje społeczne. Stosunek Żydów, nawet należących do burżuazji, do bolszewizmu jest bardzo wymowny. Otóż jeżeli w Polsce rozpęta się walka społeczna, jeżeli antagonizmy klasowe nabiorą siły, jeżeli dzikie eksperymenty społeczne, podkopią siłę finansową państwa, to ludzie zapomną o zagadnieniu żydowskim, osłabione zaś walkami społecznymi państwo będzie się musiało zwracać o pomoc finansową do Żydów.

Jak na profesora uniwersytetu, koncepcja mocno naiwna. Prof. Rybarski jako wytrawny ekonomista powinien wiedzieć, że Żydzi, jako element głównie drobnomieszczański, nie mogą upatrywać zbawienia w bolszewizmie. Przykład Rosji sowieckiej jest zbyt odstrasający! Zarzut finansowania bolszewizmu przez burżuazję żydowską, jest wysany z palca.

„Młodzież”

W niedzielnym „Czacie” pojawił się na czele numeru artykuł „dyskusyjny” p. t. „Młodzież”, informujący o bardzo znamiennej ewolucji nastrojów wśród młodzieży endeckiej. Pisaliśmy o tem już niejednokrotnie. Autor artykułu dowodzi, że „młodzie” endecy coraz bardziej zbliżają się do sanacji.

Stara endecja dotąd nie uznała przewrotu majowego. Teo.etycznie traktuje przejście przez Trzeci most per non est. Młodzi mają dla metody „trzeciego mostu” jak największe uznanie, i wszystko, co ich dzieli od Piłsudczyków to to, że chcieliby ten przemarsz ponowić na swój benefit.

Młoda endecja została wychowana w kulcie dla dwóch idei: nacjonalizmu i autorytetu. B.B. było początkowo rzeczywiście koalicją antynacjonalistyczną. Dzisiaj zwrot ten organizacji ku nacjonalizmowi nie ulega żadnej wątpliwości. Piłsudczycy okazali się w praktyce nacjonalistami. W polityce zagranicznej, w polityce wewnętrznej, gospodarczej, mniejszościowej. A już jeśli chodzi o autorytet, to dowiedli, że umięją nie tylko o nim rozprawić.

— Gdybyśmy mieli na czele choćby takiego Prystora, mówił mi kiedyś pewien młody O.N.R-owiec, już dawno byłibyśmy u władzy.

Anonimowy autor artykułu kończy następującą konkluzją:

Polityka — to nie jest kwestja sentymentu, to jest rachunek prawdopodobieństwa. Chciałbym, by nasza młodzież była liberalną, kulturalną, studującą, dyskutującą namiętnie nie o rządzie, lecz o deflacji lub pismach Platona, słowem jakieś wielkie koło uczniów Adama Krzyżanowskiego. Niestety tak nie jest. Legjon młodych w dotychczasowych formach się rozpada. Myśl mocarstwowa, Młodzież Demokratyczna, młodzież ludowa, Odrodzenie etc. — to wszystko słabizna. Pozostaje więc tylko przynajmniej narazie jako silna grupa młodzież narodowa.

Ten ukłon konserwatywnego organu B. B. w stronę młodzieży endeckiej przy równoczesnym unicestwianiu znaczenia młodzieży własnego obozu jest bądź co bądź czemś nowem i zasługuje na uwagę.

Kącik gospodarczy

redagowany przez kurs gospodarczy przy Szkole Zawodowej „Ogniisko Pracy” w Krakowie, ul. Stolarska 15.

POTRAWY JARSKIE

SZNYCŁE KARTOFLANE: 25 dkg gotowanych ziemniaków, 6 dkg włoskich orzechów łupanych, 3 dkg. cebuli, 1 jajo, 7—5 dkg. masła lub innego tłuszczu, bułka tarta. Ziemniaki zmielone na mąszynce wymieszać z mielonymi orzechami, cebulą przysmażoną na bardzo małej ilości tłuszczu, wbić jajo i wyrobić masę. Formować sznycelki, obsypać sianą bułką tartą, smażyć na gorącym tłuszczu. Podać gorące z sałatą lub czerwoną kapustą.

CZERWONA KAPUSTA NA GORĄCO: Poszatkować główkę kapusty i sparzyć na sicie wodą z octem. Kto nie używa octu, niech sparzy tylko wodą a potem skropi kapustę sokiem cytrynowym. Wycisnąć z wody. Łyżkę tłuszczu lub masła (około 6 dkg.) zrumienić z 1/2 cebuli, włożyć kapustę, podusić, dodać soli i cukru do smaku, o ile kapusta twarda, wlać jeszcze 1/2 szklanki wody i dusić pod pokrywą. Liczyć 1 1/2—2 godzin na przyrządzenie.

SZNYCELKI GRYSIKOWE: 16 dkg. gryśku, 1 jajo, 10 dkg. sera litewskiego, nieco wody, 1/2 szklanki mleka, 5 dkg. masła do smażenia, 5 dkg. maki. Gryśki ugotować w wodzie z mlekiem, gdy zupełnie gęste wystudzić, wbić jajo, posolić, dodać 5 dkg. sera litewskiego, wyrobić dobrze, formować małe sznycelki, otoczyć mąką i usmażyć na świeżem maśle. Po wierzchu posypać tartym serem, podać z jarzyną.

SALATKA: 4 ogórki kiszzone, 3 jaja twarde, 2 świeże pomidory lub parę marynowanych grzybków, łyżka świeżej oliwy i 4 gotowane kartofle. Wszystko pokrajać w kostki i wymieszać dobrze. Kto lubi kaparki, może dodać 1 dkg.

KLUSECZKI Z POMIDORAMI: 4 jaja, 6 dkg. masła 8—15 dkg. maki (zależnie od wielkości jaj), 2 dkg. cebuli, 4 dkg. masła, 4 dkg. pasty pomidorowej, 4 dkg. serca. Żółtka utrzeć z masłem, dodać pianę i tyle sianej maki, by powstało ciasto niezbyt tęgę. Wyrobić bardzo dobrze. Kłaść metalową łyżeczką maczaną w gorącej wodzie drobne kluseczki i gotować je na wrzącej osolonej wodzie. Osobno przesmażyć w rondelku masło i ce-

SONJA HENJE NIE STARTUJE W AMERYCIE



naskutek zakazu Związku Łyżwiarskiego

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Człowiek, który nie pije”

Krotochwila w trzech aktach W. Rapackiego.

Trudno i darmo — krotochwila ma swoją logikę i swoje prawa, ale ma też przede wszystkim obowiązek bawienia publiczności. Pytanie tylko zachodzi: jakiej publiczności. Mądrzejszą publiczność bawi komedia, a mniej wybredną farsa. Krotochwila p. Rapackiego przeznaczona jest najprawdopodobniej dla bardzo mało wybrednej publiczności. Jej elementem bowiem jest śmiech, który w nas wzbudza ludzi „wstawieni”. Z początku się śmiejemy, ale potem brednie ludzi „pod gazem” nudzą nas. Punktem kulminacyjnym farsy p. Rapackiego jest scena upicia się człowieka, który dotychczas nie pił. Scena ta może być doprawdy zabawna w kółku prywatnych znajomych, przy puszczeniu jednak, że szerszego ogółu nie interesuje. Trudno jednak i darmo, farsa ma swoje prawa, swoją logikę, której nie może się sprzenie-wierzyć. Jej racją były już śmiech na widowni, a śmiechu tego nie zabrakło na premierze.

bulę z pastą pomidorową. Po odcedzeniu wyłożyć kluseczki na półmisek i posypać tartym serem szwajcarskim.

DJETA BEZSOLNA

Djeta bezsolna jest najmniej smaczną ze wszystkich diet znanych, ale o ile pacjentom wolno ją dać mięso we wszystkich formach, sprawa nie przedstawia się tragicznie. Wystarczy mięso zrumienić dobrze na tłuszczu i dodać przysmażonej cebuli, kminku przysmażonego lub tartego chrzanu, obłożyć plasterkami cytryny i sprawa załatwiona. Gorzej jeżeli nie wolno podawać mięsa pieczonego lub smażonego, a już najgorzej, jeśli djeta ma być bez soli i bez mięsa.

Poniżej podajemy kilka potraw wypróbowanych i wcale znośnych:

SZNYCELKI CIEŁĘCE W SOSIE POMIDOROWYM: z siekanej cielęciny, jajka i moczonej bułki uformować małe sznycelki, wlać 1/2 szklanki wody i gotować w rondelku przez 1/2 godziny, następnie dodać na 2 sznycele 1 deko powidelek pomidorowych, 1/2 deka maki, 1 deko siekanej cebuli i dusić dalsze 1/2 godziny.

II. sposób: Parę grzybków surowych ugotować na miękko i wyjąć z wody. W smaku z grzybków ugotować mięso, następnie grzybki posiekać, przy smażyć na tłuszczu z odrobiną cebuli i polać gotowane mięso.

III. sposób: 1 pietruszkę, 1 marchewkę, 1/4 cebuli, kawałek włoskiej kapusty pokrajać drobnutko, włożyć do tego kawałek cielęciny lub kury, podać niewielką ilością wody i dusić pod pokrywą, aż wszystko zmięknie, 1/2 godziny przed wydaniem wysypać łyżeczkę chrzanu tartego. Podusić i wszystko razem podać.

KARTOFLE SMAŻONE. Parę surowych, obranych kartofli pokrajać w cienkie plasterki i sparzyć na sicie gorącą wodą. Dobrze osuszyć i wrzucić do rądla z wielką ilością wrzącego tłuszczu. Gdy się zrumienią, wyjąć łyżką durszlakową. Podać z kwaśnym mlekiem lub kwaśną śmietaną.

KARTOFLE PIECZONE. Obrac kartofle i pokrajać na ćwiartki, wytrzeć na sucho, posypać mąką i kminkiem i podać z świeżym masłem.

KAPUSTA DUSZONA W ŚMIETANIE: kapustę pokrajać na 4 części i ugotować w wodzie zupełnie na miękko. Odcedzić, wydusić z wody, posiekać. Zrumienić trochę masła z kminkiem i cebulą, włożyć kapustę, podsmażyć i zalać świeżą waśną śmietaną, dusić tak długo, aż kapusta nie zmięknie.

PIEROŻKI ZE SZPINAKIEM: Szpinak przyprawić jak na jarzynę z dodaniem smażonej cebuli. Formować małe pierożki ze zwykłego ciasta, ugotować i polać masłem, w którym przysmażono kminek.

PIEROŻKI Z POWIDŁEM: przyprawić powidło cukrem i cytryną, gotować pierożki w wodzie niesolonej i polać białą kwaśną śmietaną z cukrem.

ZUPA CYTRYNOWA: 4 dkg. ryżu ugotować na miękko w szklance wody, dodać 2 dkg. krajanych jarzyn. Przetrzeć wszystko przez sito, wbić żółtko i wcisnąć pół cytryny, dodać odrobinę cukru i 3—4 łyżki kwaśnej śmietany.

Kurs gospodarczy zamierza w najbliższym czasie wydawać cyklami przepisy kulinarne i djetyczne i prosi Czytelniczki o wyrażenie swoich życzeń w tym kierunku.

Szczerze doprawdy podziwiam naszych artystów, którzy co tydzień wyrzucają nową sztukę, ale jakoś się nie uginają. I tym razem grali z humorem, temperamentem i brawurą, rywalizując wprost ze sobą, kto lepiej potrafi zagrać pijusa. Palmę pierwszeństwa bezsprzecznie oddać można p. Solarskiemu, który z taką prawdą wewnętrzną zagrał, zwłaszcza w pierwszych dwóch aktach, jego mocia nie gardzącego „dziubaskami” — dla uniknięcia nieporozumień dodaje, że oznacza to kolejki wódeczności — że naprawdę się zdawało, że p. Solarski przyszedł już na scenę pod gazem; początek aktu trzeciego rozbił tę iluzję. Kto wie jednak, czy gdyby przeprowadzono głosowanie, publiczność nie wypowiedziałaby się za p. Kosteczką, która po mistrzowsku zagrała pijacką scenę. Równouprawnienie kobie. zatriumfował! Z wdziękiem i werwą rolę zakochanej w dyrektorze stenotypistki zagrała p. Ankwicz-Szyjkowska. Megere małżeńską zagrała p. Zalewska. Rolę tytułową człowieka, który nie pije, odtworzył z suchym humorem p. Wyrwicz-Wichrowski, a z epizodycznych ról należycie się wywiązała pp. Burnatowicz, Staszewski, Wroński, oraz pp. Walewska, Jaworska, Ronowicz i Starkówna.

Należycie tempo krotochwili p. Rapackiego nadał p. Nowakowski jako reżyser, oprawę zaś sceniczną stworzył p. Zwoliński. **M. K.**

NA TRYBUNIE

Tragedja nostryfikantów

Otrzymujemy następujące uwagi:

Jak echo dalekich grzmotów dochodziły nas, studentów kończących medycynę zagranicą, wiadomości o grożącym nam zniszczeniem zamknięciu nostryfikacji na Uniwersytetach polskich. Wróciliśmy do Polski z dyplomami doktorów medycyny w walizkach, i z nadzieją w sercu, że oto skończył się dla nas okres tułaczki po obczyźnie, i że po odbyciu koniecznego zła — nostryfikacji, zacznie się dla nas okres produktywnej pracy. Byliśmy przygotowani na wszystko, t. j. że będziemy zmuszeni zdawać powtórnie wszystkie egzaminy od A do Z, a na wet, że rozdzieli się nas na grupy z kolejnym prawem startu do egzaminów, jak to uczynił ubiegłego roku Uniwersytet warszawski, jednakowoż z możliwością zamknięcia przed nami bram uniwersytetów jak przed natrętnymi intruzami, nikt się nie liczył.

Bo czemuż możnaby takie postępowanie usprawiedliwić? Brakiem miejsca? Chyba — na liście przyjętych! Bo ani w pracowniach ani na salach wykładowych nostryfikanci nie zajmują miejsca! A jednak, to co dotychczas było tylko echem dalekich grzmotów, stało się gromem, który uderzył w nas z całą niszczycielską, brutalną siłą. Stoimy z dyplomami w ręku przed zamkniętymi dla nas bramami uniwersytetów z niemą skargą na ustach — dlaczego?!... Dlaczego nie dopuszcza się nas do nostryfikacji, dlaczego niszczy się owoc naszej tyloletniej mozolnej pracy, często pracy o chłdzie i głodzie?! Czyż nie jesteśmy obywatelami Państwa Polskiego narówni z wszystkimi innymi obywatelami? Czy nie dość, że rodzice nasi uginają się pod ciężarami podatków, że wypiera się ich z coraz to innych placówek pracy, czy nie dość, że zniszczyli się do reszty materialnie, łącząc na swych synów ostatni, z jakim trudem zdobyty grosz, aby wysłać ich na studia zagranicę — z konieczności?! Jak więc z tego wynika miarodajne czynniki wprowadzają wobec nas tę samą bezwzględną politykę eksterminacji, jaką prowadzą wobec naszych rodziców. Z tego powinniśmy sobie zdać sprawę jasno i niedwuznacznie, a wraz z nami całe społeczeństwo żydowskie, gdyż jest to polityka, godząca w samą podstawę naszego bytu, — w młodzież i inteligencję.

Ale nie jest to polityka szczerą... Szczerą byłaby ona wtedy, gdyby powiedziano: z dniem dzisiejszym zamykamy nostryfikację dla tych, którzy z dniem dzisiejszym rozpoczną studia zagranicą. Zaoszczędzonooby w ten sposób wielu ludziom zbytecznych kosztów i trudów. Byłaby to polityka szczerą, choć — niesprawiedliwą. Ale pozwalać na studia zagranicą i trzymać tysiące studentów w tem błogiem przekonaniu, że po ukończeniu studjów zagranicą będą mogli w kraju nostryfikować po to tylko, aby z zimną krwią zamknąć im bramy uniwersytetów przed samiuteńkim nosem, to już jest chyba więcej jak nieszczerłość...

A teraz fakty: Wydział lekarski U. J. w Krakowie oraz Wydział lekarski Uniwersytetu w Warszawie nie przyjmują zupełnie do nostryfikacji. Wydział lekarski Uniwersytetu w Poznaniu przyjął na około 50 podających się o nostryfikację 4 (czterech) Żydów. Wydział lekarski Uniw. Stefana Batożego w Wilnie przyjmuje podania o nostryfikację tylko urodzonych na terenie województw białostockiego, nowogrodzkiego, poleskiego i wileńskiego, albo tych którzy otrzymali świadectwa dojrzałości w gimnazjach na terenie tych województw. Wynik na tymże Uniwersytecie jakoteż na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie jeszcze niewiadomy. Czy będzie pomyślniejszy od wyniku poznańskiego? **K.**

„Wszyscy mieszkańcy Meksyku są równi wobec prawa“ — oświadcza nowy prezydent — delegacji żydowskiej

Mexico-City. (ŻAT) Ludność żydowska z dużym zadowoleniem przyjęła oświadczenie nowo-obranego prezydenta Meksyku gen. Gardenasa, który zapewnił, iż nigdy nie dopuści do krzywdzenia Żydów.

Gen. Cardenas złożył to oświadczenie delegacji, która przybyła aby go powitać z okazji wyboru na prezydenta. Gdy jeden z żydowskich uczestników delegacji skorzystał z sposobności, aby zwrócić uwagę nowo-obranego prezydenta na hecę żydożerczą, u-

prawiana przez pewne koła, generał Cardenas oświadczył co następuje:

Proszę powiadomić ludność żydowską, że jestem jej przyjacielem i nigdy nie dopuszczę do tego, aby wyrządzono jej krzywdę. Wszyscy mieszkańcy Meksyku są równi w obliczu prawa i każde bezprawie w stosunku do Żydów będzie tak samo surowo ukarane, jak i bezprawie w stosunku do Meksykańczyków.

11 Żydów wybrano do kongresu amerykańskiego

Waszyngton (ŻAT). Według dotychczasowych, prowizorycznych sprawozdań wyborczych, w skład nowego kongresu amerykańskiego wejdzie 11 Żydów.

W stanie New York ponownie wybrano następujących 5 członków kongresu, wszystkich z listy demokratycznej: E. Gellera, Samuela Dicksteina, Williama Sirowicza, T. A. Maysera i Salomona Blooma.

W stanie Connecticut wybrano H. T. Kopelmana i Williama Cytrona. W stanie Illinois po raz 15-ty wybrano do kongresu Adolpha Sabbata z Chicaga (demokrata). W Kalifornji ponownie wybrano z listy republikańskiej najstarszą członkinię kongresu amerykańskiego, p. FloranceCohen. W New-Jersey ponownie wybrano z listy demokratycznej J. Bachracha z Atlantic-City. W stanie Pensylwanja ponownie wszedł do kongresu z listy republikańskiej Henri Ellenbogen z Pittsburgu.

Chicago (ŻAT). Podczas wyborów na różne urzędy w Chicago przeszli wszyscy kandydaci Żydzi z listy demokratycznej, w tej liczbie Józef Drucker, liczący lat 33, jako najmłodszy sędzia miejski Chicaga.

Żyd — ministrem pracy w Ontario

Toronto. (ŻAT) Minister opieki społecznej w prowincji Ontario, Dawid Arnold Croll (Żyd) mianowany został również ministrem pracy. Karjera Dawida Crolla, który liczy zaledwie 34 lata, jest niezwykła. — Rodzice jego przed 28 laty przybyli do Kanady z Rosji. Dawid Croll, jako chłopiec — był sprzedawcą gazet. Dzięki swej energii i wytrzymałości zdobył on wykształcenie i zo stał adwokatem, zaś w r. 1930 — burmistrzem Windsturu, skąd powołano go na stanowisko ministra.

O żydowskie wychowanie młodzieży żydowskiej w Niemczech

Berlin. (ŻAT) Reichsvertretung der Deutschen Juden — zwierzchnia reprezentacja niemieckiego żydostwa — wydała apel do społeczeństwa żydowskiego, w którym powiedziane jest m. inn.: „Nasza żydowska młodzież szkolna ma obecnie możność wyzyskania dla siebie dnia sobotniego. Dzieci żydowskie mogą być zwalniane z nauki w dni sobotnie, gdyż na te dni przypada „państwowy dzień młodzieży“ (poświęcony, jak wiadomo, nauce „rasowej“ i propagandzie antyżydowskiej — Uw. Red.) Reichsvertretung podjęła już u gmin kroki w kierunku wpłynięcia na młodzież żydowską w zakresie przestrzegania odpoczynku sobotniego. Należy przygotować podstawę dla dzieła duchowego odrodzenia młodzieży. Uroczysta sobota podniesie radość judaizmu i temsamem radość życiową. Spodziewamy się, że rodzice żydowscy wykażą odpowiednie zrozumienie dla tego doniosłego zadania.”

ŚCISŁA SEPARACJA

Kolonja. (ŻAT) „Westdeutscher Beobachter“ donosi, że wkrótce nastąpi na targu w Kolonji ścisła separacja żydowskich kupców mięsnych od aryjskich. Dla kupców i handlarzy żydowskich będzie wyznaczona specjalna dzielnica na targu.

Zamknięcie drukarni antysemickiej w Wiedniu

Wiedeń. (ŻAT) Władze zamknęły na przeciąg jednego roku drukarnię „Freiland“, w której drukowano szereg antysemickich wydawnictw o tendencjach narodowo-socjalistycznych. Zamknięcie drukarni utrudnia wydawanie kilku antysemickich pism, m. inn.: „Arische Rundschau“.

Koniec morganatycznego małżeństwa



Książę Erik Duński, kuzyn króla Chrystjana i jego morganatyczna małżonka, córka kanadyjskiego króla drzewa, Bootha, która obecnie zwróciła się do króla duńskiego z prośbą o udzielenie jej zezwolenia na rozwód.

Wiadomości z kraju

Złodzieje sprofanowali nagrobek b. wiceburmistrza Tarnowa bhp. Dra Goldhammera

Z Tarnowa donosi nam nasz korespondent:

Do jakich pomysłów dobiegają obecnie złodzieje świadczy następujący fakt. Onegdaj dokonano w Tarnowie zuchwałego włamania do składu skór kupca Feiwla Blasera, przy ulicy Lwowskiej 16. Lupem bandytów padła większa partja skór, wartości około 4000 zł. Na doniesienie poszkodowanego policja wdrożyła śledztwo, którego ślady prowadziły do cmentarza żydowskiego. W dalszym ciągu stwierdzono, iż sprytni włamywacze schowali prawie całą zrabowaną partję skór pod płytą nagrobka bhp. Dr. Goldhammera, b. wiceburmistrza i znanego działacza. Nieopodal, w ukryciu zaczął się wywiadowca, który po kilku godzinach zauważył wieczorem dwóch osobników, którzy z pod płyty zaczęli wydobywać ukrytą skórę. W chwili, gdy wywiadowca rzucił się, z okrzykiem „ręce do góry“, jeden z bandytów zdołał zbiec, pomimo strzału, oddanego w powietrze, podczas, gdy w aresztowanym drugim osobniku rozpoznało, znanego przestępcę Frączaka Ant., który niedawno opuścił mury więzienia. Towar zwrócono poszkodowanemu, a pościg za spółnikiem jest na właściwym tropie.

Jacyś nieznanymi sprawcy rozbili onegdajszej nocy dużą szybę, wystawową w tarnowskiej filji Bata, przy ulicy Nowy Świat, róg Krakowskiej, a więc w centrum miasta. Przez otwór skradli zarazem kilka par obuwia męskiego. Śledztwo policyjne wdrożono. Szaoda znaczna.

Echa napadu bandyckiego na szynkarza w Ryglcach

Przed kilkoma dniami, jak już donieśliśmy, napadło trzech opryszków na dom, szynkarza Feiwla Hirschmana w Ryglcach ad Tuchów, gdzie po znęcaniu się nad szynkarzem i jego żoną Bli-mą, zrabowali gotówkę, oraz wyroby monopolowe, wartości około 600 zł. W związku z energicznym śledztwem policji pod osobistym kierownictwem komisarza Dzierżyńskiego, kierownika wydz. śledcz. w Tarnowie zdołano ująć niejakiego Wojciecha Kijowskiego, mocno podejrzanego o współudział w napadzie. Kijowski w żaden sposób nie może udowodnić swego alibi. Władze bezpieczeństwa są atoli już na śladzie pozostałych dwóch uczestników tego ohydneho napadu.

Do Berezki Kartuskiej

Z Warszawy został wysłany do obozu odosobnienia w Berezce Kartuskiej student wydziału prawnego uniwersytetu warszawskiego, 20-letni Jerzy Hagmajer.

Był on aresztowany przed trzema dniami w związku z kolportowaniem nielegalnego wydawnictwa „Nowej Sztafety“.

Dr Szabad ciężko chory

Amputacja nogi

Z Wilna donoszą: Już od tygodnia jest poważnie chory na gangrenę na tle sklerozy, znany działacz społeczny, b. senator dr. Cemach Szabad. Spowoduje pogorszenia się stanu chorego, lekarze zdecydowali się na amputację nogi. Operację przeprowadził prof. Michejda.

Zatarg St. Jaracza z Z. A. S. P. nie został zlikwidowany

Przed dwoma dniami zebrała się „Kapituła zasłużonych“ członków ZASP-u dla omówienia sytuacji, wytworzonej wskutek usunięcia Stefana Jaracza.

Kapituła starała się zlikwidować spór i przedstawiła Jaraczowi propozycję ZASP-u, polegającą na tem, że Jaracz przeprosi zarząd ZASP-u za użycie w wywiadach prasowych ostrych wyrażen pod adresem ZASP-u, ten zaś przyjmie go zpowrotem do swych szeregów.

Jaracz propozycję tę odrzucił.

Obecnie czynione są dalsze próby porozumienia.

Z Warszawy donoszą:

Sprawa wykreślenia z ZASP p. Jaracza, a następnie artystki śpiewaczki p. Bandrowskiej-Turskiej wchodzi na nowe tory. Z jednej strony zarząd główny ZASP. zgodził się na poddanie swojej decyzji ponownemu rozpatrzeniu przez areopag najbardziej zasłużonych aktorów, z Zimajerką na czele.

Z drugiej strony artyści, dotknięci uchwałą ZASP-u, grożą, że utworzą nowy związek pod nazwą: „Zawodowy związek teatralny“. Do założycieli tego nowego związku należeć mają: Stefan Jaracz, Mira Zimińska, Karol Benda i Stanisława Perzanowska. ZYT ma rozpocząć swą akcję od szeregu odczytów, których program nawet już opracowano. Przemawiać ma przedewszystkiem Perzanowska o wrażeniach z teatralnej Rosji sowieckiej, Jaracz ma wygłosić odczyt o Papkinie, a Benda o reżyserji operowej. Organizatorzy nowego związku zastrzegają się, że nie zamierzają prowadzić bezpośredniej walki z ZASP, ale chcą zorganizować aktorów na nowych podstawach.

DIWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45

Uciekł z posagiem żony aż do Hondurasu

Rabinat warszawski i konsul Rzeczypospolitej Honduras w Warszawie, inż. Szoskin, prowadzą obecnie zawile pertraktacje w sprawie Szyi Willeua, który, pozostawiając na bruku warszawskim żonę bez środków do życia, zbiegł i ukrywa się na terenie Hondurasu.

Sprawa ciągnie się od kilku lat. Willen, jako żołnierz, był w armji rosyjskiej, dostał się do niewoli austriackiej i został w obozie jeńców na Węgrzech. Po zawieszeniu broni Willen ożenił się z córką miejscowego rabina i otrzymał 3.000 dolarów posagu. Po unormowaniu stosunków Willen wrócił wraz z żoną do Warszawy, jednak już po kilku tygodniach opuścił żonę i uciekł. Willenowa, znalazłszy się w skrajnej nędzy, zwróciła się do rabinatu z prośbą o pomoc w odszukaniu męża.

Starania rabinatu dały wkrótce pożądany wynik, gdyż Willena odnaleziono w Hondurasie. Za pośrednictwem konsula w Warszawie zmuszono Willeua do podpisania zobowiązania, że do końca b. r. zwróci żonie a conto posagu 1000 dolarów oraz przysięł jej list rozwodowy.

Odpowiednie zaświadczenie miało nadejść w tych dniach do Warszawy, tymczasem rząd republiki Honduras zawiadomił swego konsula w Warszawie, ten zaś rabinat, że Willen zbiegł, nie pozostawiając ani pieniędzy, ani upragnionego przez po rzuconą żonę dokumentu rozwodowego.

Posieważ rabinat wyczerpał wszelkie środki ułatwienia sprawy, o wyludzeniu zawiadomiono warszawskie władze policyjne, które rozesłały za zbiegłym listy gończe.

Krwawa zemsta zawiedzionej dziewczyny

Nasz korespondent bielski (M.) donosi nam:

W Białej w jednym z domów przy ul. Głowackiego rozegrała się onegdaj krwawa tragedia na tle miłosnem. W domu tym zamieszkiwał przed kilkoma tygodniami Dr. Alfred Strychalski z Pomorza, który niedawno temu poślubił pewną pannę z Białej. Onegdaj zjawila się w mieszkaniu młodej pary, niejaka Marja Czapla, lat 27, która na widok Dra Strychalskiego błyskawicznie dobyła rewolweru i oddała do niego 6 strzałów, z których jeden ugodził go w pierś. Następnie skierowała rewolwer na siebie, oddając 4 strzały. Na odgłos strzałów przybiegli sąsiedzi, którzy zawadzili pogotowie ratunkowe i policję. Stan Dra Strychalskiego jest ciężki, lecz nie niebezpieczny. Natomiast niedoszła zabójczyni przewieziona do szpitala powsz. w Białej walczy ze śmiercią. Dochodzenia policji ujawniły tło krwawego dramatu. Okazało się, iż Marja Czapla przez 7 lat była gospodynią Dra Strychalskiego, z którym żyła w bliższych stosunkach. Ostatnio jednak porzuciła go i poślubiła inną. Na tem tle powstał w umyśle

Dr. D. Wasserberg

przeprowadziła się na

ul. Juliusza Lea 2, Telefon 129-70
i ord. w chor. jamy ustnej i zębów od 3-6 pop.

LOKAL

3 ubikacje po Spółdzielczym Banku Kredytowym na Stradomiu 13 do wynajęcia od 1-go grudnia b. r.



WTOREK, 20. LISTOPADA.

Kraków (304'3). 6'45: Audycja poranna. 7'40: Program i koncert reklamowy. 11'57: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12'03: Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej. 12'10: Ze Lwowa: koncert zespołu Tad. Sereżyńskiego. 12'45: „O łakomym Kubusiu i Hippiu brudasku“ — wierszyki dla dzieci młodszych pióra Zygmunta Wyrobka — recytuje p. Julja Romowicz. 13: Z Warszawy: dziennik południowy. 13'05: Ze Lwowa: d. c. koncertu zespołu Sereżyńskiego. 15'30: Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim. 15'35: Lokalne komunikaty. 15'45: Godzina rosyjskiej muzyki w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. Dr. Adama Hermana. 16'45: Z Warszawy: skrzynka P. K. O. 17: Muzyka z płyt. 17'25: Z Warszawy: Pogadanka: „Obraz i oszczerstwo“, wygl. p. Jadw. Zielenkowskiej. 17'35: Z Warszawy: pieśni w wyk. Heleny Korfówny, przy fort. prof. Ludwik Urstein. 17'50: „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. Zygmunta Kisielewskiego. 18: Poradnik turystyczny. 18'10: Wiadomości bieżące. 18'15: Z Katowic: koncert ork. reprez. D. O. K. P. pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 18'45: Z Warszawy: „Tajemnica Bogumiła“, szkic literacki Karola Irzykowskiego. 19: Z Warszawy: muzyka lekka z kawiarni „Adria“. 19'20: Z Warszawy: pogadanka aktualna. 19'30: Z Warszawy: d. c. muzyki lekkiej j. w. 19'45: Program na dzień następnny. 19'50: Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19'56: Lokalne wiadomości sportowe. 20—22'30 Z Warszawy: „Życie Paryskie“ — opera komiczna w 5-ciu obrazach J. Offenbacha w adjoj. i reżyza. M. Makowieckiej, pod dyr. M. Mierzejewskiego. — W przerwie I-zej dziennik wieczorny. W przerwie II-giej: „Jak pracujemy w Polsce“. 22'30: Koncert reklamowy. 22'45: Odczyt p. t. „Ozy skorupa ziemska żyje!“ wygl. Dr. E. Passendorfer. 23: Z Warszawy: wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23'05—23'40: Z Warszawy: M. Ravel'a: a) Introdukcja i allegro na harfe, kwartet smyczkowy oraz flet i klarnet — w wykon. Kwartetu Wirtuozowskiego oraz J. Cockerill, R. Murche i C. Draper, oraz b) suita Nr. 2 „Daphnis i Chloé“ — (płyty z objaśnieniami).

Warszawa (1345). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: Przegląd giełdowy. 15'45—18: p. Kraków. 18: Wiadomości rolnicze. 18'10: „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“. 18'15—23'40: p. Kraków.

Katowice (395'8). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: Wiadomości gospodarcze. 15'45—18: p. Kraków. 18: „Przed sezonem narciarskim“ — felj. sport. por. A. Kasprzyka. 18'15—19: p. Kraków. 19: Recital fortep. Al. Brachockiego. 19'20: p. Kraków. 19'30: D. c. recitalu fortep. 19'45—22'45: p. Kraków. 22'45: „Ondraszka kowa śmierć“ fragm. z pow. A. Fierli p. t. „Ondraszka kowa gody“. 23—23'40: p. Kraków.

Lwów (377'4). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: p. Warszawa. 15'45—18: p. Kraków. 18: Lwowski biuletyn turystyczny i „Silva rerum“. 18'05: Feljeton teatralny, p. I. Wieniewskiej. 18'15—22'45: p. Kraków. 22'45: „Sporty zimowe w Polsce“ — prof. Zacek (w języku niem.). 23—23'30: p. Kraków.

Wiedeń (506'8). 12: Koncert popularny. 21: „Pochwała wina“ — audycja literacka. 22: Muzyka organowa. 22'50: Muzyka taneczna.

Medjolan (362'6). 19: Muzyka lekka. 20'45: „Błękitny mazur“ — operetka Lehara.

Rzym (420'8). 17'10: Muzyka lekka. 20'45: „Piękna Risetta“ — operetka Falla.

Praga (470'2). 19'10: Pieśni ludowe słowackie. 19'30 „Ogari“ — opera Krieki. 20'55: Recital fortep. M. Orłowa.

zawiedzionej dziewczyny plan zemsty, który się obecnie tak krwawo skończył.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, Marja Czapla zmarła w szpitalu wskutek odniesionych ran.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Problem Saary od strony gospodarczej

Zagadnienie plebiscytu na terenie zagłębia Saary traktuje się dotychczas głównie jako jedną z sensacyj politycznych. Niewątpliwie rozgrywka, która dokonana będzie na tym odcinku terytorjalnym pod nazwą „plebiscytu roku 1935“ będzie o bardzo wielkiem znaczeniu dla całej pewnego kierunku politycznego w Europie. Doceniając w całej pełni podmalowanie i wagę polityczną wyników plebiscytu saarskiego, nie można jednak nie uwzględnić czysto gospodarczych elementów, które winne również w przewidywaniach losów tego plebiscytu być brane pod rozwagę. Szczególnie te elementy ekonomiczne winne być jasno postawione w wypadku, jeśli przyjąć mamy, że wynikiąmi głosowań na terytorjum plebiscytowym dyrygować będzie nie tyle wolne przekonanie i przesłanki ekonomiczno-społeczne, ile właśnie względy być może narzucone, a więc przede wszystkim terrotyczna propaganda niemiecka. O tem, że nacisk terrotyczny może w wysokim stopniu zamazać obraz właściwej „woli ludu“ wiadomem jest z październikowego raportu Międzynarodowej Komisji Ankietowej Zagłębia Saary, gdzie wyraźnie powiedzianem zostało, iż wchodzi w rachubę niezwykle silna zewnętrzna presja wszelkiego rodzaju. Tembardziej więc należałoby sobie zdać sprawę z tego, jakie obiektywne momenty, a więc z ich rzędu jakie momenty ekonomiczne przemawiają za inkorporacją Zagłębia do terytorjum Rzeszy, a jakie za pozostawieniem status quo.

Jak wiadomo, Zagłębie Saary należy od roku 1923 do francuskiego systemu celnego; korzystając jednak że równocześnie z nieskrępowanej wymiany celną z terytorjum niemieckim. Zagłębie Saary, współpracując tym sposobem na podstawie prawa wolnej wymiany towarowej zarówno z Francją, jak i z Niemcami, mogło wytworzyć sobie miarę wartości gospodarki każdego z tych kontrahentów w przeciągu ostatnich lat 9 — i miarę taką sobie też wytworzyło. Dziś zdaje sobie sprawę z tego nie tylko ograniczona sfera przemysłowców i eksporterów saarskich, lecz i szerokie rzesze ludności Zagłębia, że głównym terenem zbytu dla produkcji saarskiej, to Francja. Zagłębie Saary eksportuje do samej Alzacji i Lotaryngji, a więc do samego pogranicznego departamentu wschodniego Republiki Francuskiej, przeszło 40 proc. swej produkcji węgla i stali. W objawie tym zresztą nie ma nic dziwnego. Bliskie terytorjalne położenie Zagłębia Saary z departamentem alzacko-lotaryńskim, t. j. sąsiedztwo dwóch skrajnie różnych struktur ekonomicznych, daje wszystkie możliwości dla doskonałego wzajemnego gospodarczego uzupełniania się. Wystarczy wskazać chociażby na jedną taką okoliczność gospodarczego uzupełniania się Saary i Lotaryngji. — Podczas gdy złoża węglowe Zagłębia Saary należą do najbogatszych w Europie (oceniane są na 13 miliardów ton), to bogate złoża rud żelaznych stanowią znowu główne bogactwo Lotaryngji. Ponadto, podczas gdy Zagłębie Saary, jako do najwyższego stopnia uprzemysłowione terytorjum, nie może pod żadnym warunkiem wyżywić zamieszkałej na niem ludności (poła nprawne Zagłębia Saary przynoszą we dle obliczeń statystycznych wyżywienie dla ludności tam zamieszkałej na przeciąg czasu 14 dni w roku), to teren alzacko-lotaryński, bogaty w uprawne pola, jest jakby przez przyrodę wyznaczony na żywiciela sąsiedniego terytorjum saarskiego. Ta jednak naturalna obsługa dobrami przyrody możliwą jest tylko przy otwartej granicy celną do Francji.

Gdyby nawet przyjąć, że polityka gospodarcza Rzeszy potrafi sobie poradzić z wyżywieniem nowych 824.000 ludności Saary i że z tego punktu widzenia względy gospodarcze, zdające się przemawiać za zachowaniem otwartej granicy od strony francuskiej, nie są najistotniejsze, to jednak istotną jest chyba kwestja źródeł dochodu tejże ludności. Zagłębie Saary należy do najbardziej zindustrializowanych terytorjów europejskich. Wspomniana ilość ludności, t. j. 824.000 osób, zamieszkuje 1912 klm. kwadratowych. Jest to więc najgęściej zaludniony odcinek Europy, który pod względem gęstości zaludnienia wyprzedza zarówno Belgię, jak i Anglię. Ludność Zagłębia Saary żyje z wytwórczości przemysłowej, wewnętrznie zapotrzebowaniu Niemiec zupełnie zbędnej. Niemcy nie tylko nie są w stanie wewnętrznie skonsumować wytwórczości Saary, ale każdy import z zagłębia saarskiego równy jest z ich punktu widzenia eliminacji już istniejących warsztatów pracy w grani-

cach terytorjalnych Rzeszy dzisiejszej.

Z drugiej strony, przyłączenie się Zagłębia Saary do niemieckiego kompleksu gospodarczego, abstrahując nawet od finansowych aspektów tego rodzaju połączenia, byłoby równoznacznem dla przemysłu Zagłębia z wejściem w orbitę nader ciężkich komplikacji handlowo-eksportowych. Dotychczasowy naturalny eksport Saary do Francji, a szczególnie do Alzacji i Lotaryngji, szedłby już na rozrachunkową umowę Niemiec i Francji, czyli w wyniku klauzul tej umowy zostałyby prawdopodobnie całkowicie sparaliżowany

O ile dla Francji zmiana obecnego stanu rzeczy w odniesieniu do Zagłębia Saary nie oznaczałaby z punktu widzenia interesów bilansu handlowego żadnych konkretnych strat, to dla Niemiec ewentualne definitywne przyłączenie terytorjum saarskiego do granic Rzeszy oznaczałoby konieczność wyszukania rynków zbytu, utraconych przez Saarę, a faktycznie poza

Bankructwo projektu mechanicznego uboju

Okazuje się obecnie, iż projekt wprowadzenia uboju mechanicznego, nie może być zrealizowany. Uboj taki sprowadza się w chwili obecnej do zera. Jak bowiem okazuje się, nawet względy humanitarne nie przemawiają za tym ubojem. Bite zwierzę rzuca się w agonji o wiele dłużej niż przy uboju rytualnym.

Pozatem kalkulacja handlowa uniemożliwia wprowadzenie takiego uboju. Chodzi o to, iż mięso z uboju mechanicznego zawiera w sobie krew, która szybko ulega gniciu. Pozatem ludność chrześcijańska nie chce kupować przednich części bitych zwierząt, podczas gdy ludność żydowska nie będzie kupowała „przodków“ z uboju „trefnego“. Wobec tego nawet kupcy chrześcijańscy zaniechali bicia mechanicznego. Systemem mechanicznym bije się kilka sztuk dla wojska, ale i wojsko niechętnie bierze mięso, ulegające szybszemu procesowi gnicia.

Zjazd „Cekabe“

Pod przewodnictwem p. Rafała Szereszowskiego odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie Centrali bezprocentowych kas pożyczkowych „Cekabe“ w Polsce. W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele 42 kas w różnych miastach Polski jak również przedstawiciele centrali na Wileńszczyźnie i Wschodniej Małopolsce.

Po złożeniu sprawozdań przez władze Centrali dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszły następujące osoby: Prof. Szorr, R. Szereszowski, W. Wiślicki, J. Himelfarb, J. Giterman, dr. Silberschein (Lwów), M. Szafit (Wilno), zaś jako zastępcy: pp. Il. Janower (Włocławek), dr. Brizman (Grodno) i Rubinlicht (Będzin), do Komisji Rewizyjnej zaś weszli: N. Morgenstern, A. Eisenberg i L. Romanus.

Bojkotujące niemieckie wyroby firmy angielskie pragną importować towary z Polski

Centralny Komitet dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej został powiadomiony, że firmy angielskie poszukują w Polsce dostawców następujących towarów, które firmy te uprzednio nabywały w Niemczech: 1) ręczne torbki damskie z boxcaifu, 2) fajansowe i mozaikowe kafle do wykładania pieców, 3) strojne torbki damskie z paciorków, 4) kręcone obręcze drewniane, 5) tanie fartuchy domowe i 6) aksamioty. Wytwórnice wymienionych wyrobów w Polsce, pragnące nawiązać kontakt z importerami w Anglii, winni podać swe adresy Komitetowi dla Walki z Hitlerystem w Londynie (Jewish Representative Council, 85 Farrington Street, London E. C. 4) z powołaniem się na niniejszy komunikat. (ZAT.)

Bojkotujemy niemieckie papiery rysunkowe i kalki szkicowe

Pomimo trwającego bojkotu towarów niemieckich niektóre hurtownie nadal sprowadzają z Niemiec techniczny papier kreślarski marki „Schöllerhammer“ oraz kalkę szkicową. Centralny Komitet dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej został przez kompetentne sfery przemysłowe poin-

formowany, że krajowy wyrób papieru rysunkowego i kalki szkicowej został w ostatnim czasie wybitnie ulepszony i w zupełności zastąpić może fabrykaty zagraniczne. Celem zmniejszenia importu niemieckiego, oraz dla dobra rozwoju produkcji krajowej należy bezwzględnie bojkotować wyroby, pochodzące z Niemiec.

DR. L. BERGER.

formowany, że krajowy wyrób papieru rysunkowego i kalki szkicowej został w ostatnim czasie wybitnie ulepszony i w zupełności zastąpić może fabrykaty zagraniczne. Celem zmniejszenia importu niemieckiego, oraz dla dobra rozwoju produkcji krajowej należy bezwzględnie bojkotować wyroby, pochodzące z Niemiec.

Ku uwadze przemysłowców i rzemieślników

Referat Przemysłu i Rzemiosła Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej komunikuje: Osoby interesujące się możliwościami produkcji następujących artykułów w Palestynie: 1) drut elektryczny, 2) czcionki drukarskie, 3) wyroby celuloidowe, 4) rękawiczki, 5) szproty jakoteż regeneracją zarówek, zgłosić się mogą po informacje do wspomnianego referatu Izby, Warszawa, ul. Fredry 10.

Zarządzenie w związku z obniżką cen soli

Rozporządzeniem ministra skarbu obniżona została z dniem 6 bm. cena soli szarej jadalnej z 26 gr za 1 kg. na 22 gr. W związku z tem minister spraw wewnętrznych wystosował pismo okólne do wojewodów, polecając im zwrócić uwagi organom lustrującym sklepy detaliczne na tę obniżkę. Jednocześnie mają być wydane zarządzenia w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności karowo-skarbowej winnych pobierania wyższych cen za sól.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło również, aby obecna cena soli jadalnej szarej uwiódzoną została dostatecznie we wszystkich detalicznych punktach sprzedaży na cennikach soli.

Wystawa światowa w Paryżu

Rząd i zarząd miasta Paryża pracują już nad przygotowaniem planów i terenów pod budowę wielkiej wystawy światowej w roku 1937, która nosić będzie oficjalną nazwę „Międzynarodowej wystawy znaczenia techniki i sztuki w życiu współczesnym“. Szeroko pomyślana i zakreślona wystawa zajmie tereny, położone po obu brzegach Sekwany. Oprócz czasowych budynków wystawowych wzniesione zostaną dwa wielkie gmachy na Avenue de Tokio, niedaleko budynku ambasady polskiej. W jednym z nich ulokowane zostaną zbiory sztuki, należące do Paryża, w drugim dzieła sztuki z muzeów Luwru i z Luksemburgu. Oba te gmachy zostaną po zwinięciu wystawy. Po wystawach poprzednich zostały Paryżowi: z roku 1867 gmach obserwatorium w parku Montsouris; z roku 1878 — pałac Trocadero, z roku 1889 — wieża Eiffla, z roku 1900 — wielki i mały pałac na Polach Elizejskich, z roku 1930 — gmach kolonij francuskich.

BOJKOTUJECIE FILMY ZHITLEROWSKICH NIEMIEC!

TO I OWO

Dwaj młodzi Żydzi — genjusze matematyki

W sali konferencyjnej Moskiewskiego Towarzystwa Matematycznego odbyło się liczne zebranie przedstawicieli świata naukowego, poświęcone pamięci tragicznie przed 10 laty zmarłego profesora uniwersytetu moskiewskiego Pawła Urisona. W chwili tragicznej swej śmierci Urison miał zaledwie 26 lat, lecz mimo młodego wieku zdołał wslawić się jako wybitny matematyk, który zajął jedno z czołowych miejsc w swej gałęzi wiedzy. Zebranie zainaugurował akademik prof. Luzin, jeden z najwybitniejszych matematyków rosyjskich, który w przemówieniu swem podkreślił, że tak samo jak Einstein młody Urison operował „absolutnym zmysłem matematycznym”. Urison był pierwszym w Rosji a jednym z pierwszych w Europie matematyków, którzy ugruntowali nową matematyczną dyscyplinę, znaną pod nazwą topologii. Ponadto Urison dokonał szeregu niezwykle cennych dla nauk ścisłych i oryginalnych odkryć matematycznych.

O genjuszu Urisona przemawiali nadto profesorzy Aleksandrow, Sticpanow i Lusternik. Prócz dzieł ogłoszonych Urison zostawił w rękopisie

szereg dzieł naukowych. Ogółem wydano dotychczas 34 publikacje Urisona.

Paweł Urison pochodził z rodziny wybitnych talmudystów i rabinów, z których niektórzy wslawili się w świecie żydowskim.

Koła naukowo-matematyczne w Rosji interesują się żywo innym młodym matematykiem żydowskim, Lwem Kantorowiczem, któremu przepowiadają wielką przyszłość. Mimo swych 22 lat Lew Kantorowicz jest już od 2 lat profesorem uniwersytetu w Leningradzie. Młody uczonec ogłosił dotychczas 43 prace naukowe i jest dobrze znany w kołach matematyków europejskich i amerykańskich. Już jako uczeń szkoły elementarnej Kantorowicz zdradzał niezwykłe zdolności matematyczne i już wówczas został odiany pod specjalną opiekę uczonych. Władze państwowe udzieliły mu stypendjum, które umożliwiło mu pracę nad rozwojem swych uzdolnień. Mając lat 18, Kantorowicz ukończył wydział matematyczny, zaś jako niespełna 20-letni młodzieniec objął katedrę na wydziale matematycznym uniwersytetu w Leningradzie. (ZAT.).

Kto wynalazł maszynę do pisania

W opinii ogółu utarło się przekonanie, że maszyna do pisania jest wynalazkiem amerykańskim. Pewne jest, że fabrykacją maszyn do pisania jednego typu na szeroką skalę podjęła najpierw fabryka amerykańska Remingtona. O ile zaś chodzi o sam wynalazek, Amerykanie przypisują go swemu rodakowi, Austinowi Burth, który w roku 1829 skonstruował pierwszy model maszyny. Obecnie zgłaszają pretensje do wcześniejszego wynalazku maszyny do pisania Włochy. Profesor Aliprandi z Padwy stwierdził, iż Pietro Conti z Lamellina skonstruował już w roku 1823 maszynę, która posiadała całkowitą klawiaturę alfabetyczną. Opis tej maszyny wraz z rysunkiem był przesłany w 1828 roku do Paryża. Ku czci Contiego wmurowano w ścianie ratusza w Lamellino tablicę pamiątkową. W roku 1864 skonstruował również model maszyny innego typu Austriak, Piotr Mitterhofer.

Zadajcie wszędzie „Nowego Dziennika“

Bruno Adler

Copyright by Michal Kacha — Verlag Praha.

45)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

Tylko Masaryk nie daje się w błąd wprowadzić. Ani smutne prognozy przyjaciół ani obelgi przeciwników nie mogą go odwieść od jego zamiarów. Rząd go przekupił, donoszą gazety. Przyznano mu gratyfikacje w wysokości tysiąca guldenów rocznie, piszą „Narodni Listy“ a klerykalny „Vaterland“ daje do zrozumienia, za co. O tem, że Żydzi pozyskali go sobie za pieniądze, szczeniocią nawet wróble na dachach. On, nazywający się właściwie Maszarzik, powinien się wstydzić tego uczciwego, słowackiego nazwiska; a jest tak bezwstydnym, że nie waha się wcale umieszczać swych artykułów w niemieckich pismach. Z małych i grubszych naboł ciskają gradem ataków. Bawarska Chrześcijańska Partia Postępowa drukuje i rozlepia plakaty:

„FIGIEL NĘDZNIKA“.

„Rewizja! Rewizja! Ten okrzyk tak, jak podczas procesu Dreyfusa podnosi obecnie w procesie z Polny żydowska paszcza wraz ze swymi pomocnikami. Żydowski pacholek, profesor Masaryk z Pragi, redaktor tygodnika, stojący na usługach Żydów, wydał broszurę, pełną zakłamanych opisów, dotyczących mordu rytualnego z Polny. Fragmenty tej pracy umieszcza monachijski organ Alliance Israelite, „Neueste Nachrichten“. Podczas, gdy dziennik ten dotychczas wszystkie wiadomości o procesie z Polny drukował na najmniej widocznych miejscach, poświęca obecnie kompromitującemu dziełu Masaryka najwięcej miejsca, słyba w zamiarze szerzenia żydowskich podłości między ludem! Odpowiedź na to damy na publicznym zgromadzeniu ludowem“.

Jak nie góra do Mahometa — Mahomet do góry

W Pradze Czeskiej urządzono „Tydzień sztuk plastycznych“ w celu przyjęcia z pomocą artystom z jednej strony i propagandy sztuki wśród szerzej mas — z drugiej. Pradze nie zbywa na wystawach, muzeach, ale szerokie masy publiczności stronią od tych gmachów i sal. Tydzień sztuk plastycznych odbywa się więc pod hasłem: „Sztuka idzie do mas“. Konkretnie ujęto tę sprawę tak, że wszystkie istniejące w Pradze związki i kluby artystyczne nadsyłają prace swoich członków komitetowi „Tygodnia“, który rozlokuje je po sklepach wystawach w śródmieściu, tak, aby przechodnie mogli już z ulicy oglądać obrazy, rzeźby. Z rozmaitemi większymi magazynami zrobiono umowę, na podstawie której przeznaczają one pewną część swego pomieszczenia na urządzenie wystawy nadesłanych prac artystów. Wejście i oglądanie działu artystycznego — bezpłatne dla wszystkich. W ten sposób spodziewa się komitet „Tygodnia sztuk plastycznych“ przełamać obojętność publiczności.

Pewna grupa studentów trwa dzielnie przy Masaryku. Ci proszą go, — by wobec tego, że katedra nie jest dlań teraz dostępna — z lamów ich tygodnika przemówił do akademickiej młodzieży; podzielają bowiem jego ból.

„Ból“, — odpowiada Masaryk — „nie bolało mnie i nie będzie mnie bolało. Byłoby mię bolało, gdyby ten lub ów był powstał z miejsca, przeciwko mnie skierował zarzuty, nicobojetne menu sumieniu. Lecz krzyki, gwizdy i podobne manery — to nie boli... „Piszę“, powiadają, w niemieckich gazetach, oczywiście i nadal będę w nich pisał. Nie mogę sobie przecież pozwolić na to w gazetach czeskich, które konsekwentnie rok po roku oczerniają mnie... Mam się temu spokojnie przypatrywać, mam milczeć jak trup? Gdybym umiał po chińsku, pisałbym także w chińskich gazetach, byle tylko bronić prawdy przed naszą dziennikarską korupcją!“

Ogólna nienawiść szaleje nie tylko przeciw Masarykowi. Już od dłuższego czasu jest im sędzia Baudysz solą w oku, gdyż od początku przeciwstawił się opinii ludu i w swem poszukiwaniu prawdy otrząsnął się z pod wpływów wszechwładnej sugestji. Relacja, zawarta w broszurze Masaryka, jakoby on, Baudysz nokazał lekarzowi Dr. Bulow i jego żonie garderobę zamordowanej, jakoby ci na tej podstawie stwierdzili fakt posługiwania się nożycami, staje się pobudką, by podejrzenie skierować w stronę sędziego. Baxa jest pierwszy, który stawia pytanie: a może Dr. Baudysz, wbrew wszelkim przepisom prawnym, zezwolił na to, by goście jego manipulowali koszulą i kaftanikiem zmarłej? I z miejsca znajduje



OSTATNIA NADZIEJA.

Zadłużony złoty młodzieniec:

— Za ostatnie pieniądze kupię los na loteryję. Jeżeli wygram, będę się mógł ożenić. Jeśli przegram — muszę się ożenić. (Tit-Bits).

OSTROŻNY.

Do składu aptecznego przychodzi mały chłopczyk:

— Proszę rycyny!

— Za ile?

— Za dwadzieścia groszy. Tylko mało, bo ty tuś śpi ze mną w jednym łóżku...

MALY FILANTROP.

Wacusz zobaczył, jak w kamienicy, w której mieszkał, zbierano starą odzież dla powodzian. Natychmiast włożył swoje nowe spodenki i zaczął w nich zjeżdżać po poręczach schodów...

— Co robisz, niegrzeczny chłopcze? — wola mama Wacusia.

— Przygotowuję spodenki dla dzieci powodzian!

WSPÓLCZESNA PANNA.

Panna Ela skończyła właśnie osiemnaście lat. W dzień jej urodzin matka wola ją do siebie i mówi:

— Moja droga, jesteś już dorosłą panną. Niedługo masz wyjść za mąż. Chciałam więc z tobą pomówić o pewnych drażliwych, intymnych kwestiach...

— Dobrze! — odpowiada panna Ela. — A czego mama pragnie się dowiedzieć?

BEZINTERESOWNY.

— Przysięgałeś mi, że się żenisz ze mną nie dla pieniędzy, a teraz się dowiaduję, że masz mnóstwo długów...

— Widzisz! Przecież, jak popłacę długi, to pieniądze, będą mieli moi wierzyciele, nie ja!

SZCZĘŚCIE.

— Pan ciągle mi opowiada, że ma szalone szczęście w miłości. Dlaczego więc się pan nie ożenił?

— Na tem właśnie polega moje szczęście!

MIAŁ.

— Ja wniosłam do naszego domu wszystko. Ty przed ożenieniem się ze mną nie miałeś nic.

— Owszem!

— ???

— Spokój!

NAJLEPSZE MAŁŻEŃSTWO.

— Jakie małżeństwo jest najlepsze?

— To, które nie doszło do skutku.

się jakiś poseł, prawiący w parlamencie szeroko o tem, że Baudysz i Bulowa pracują ręką w rękę dla dobra Żydów i że ciżkie nożyczkami znacznie później dostało się na kaftanik.

Na fanatyzm obywateli Polny działa broszura Masaryka jak oliwa na ogień. Atak na nieścisle orzeczenia lekarskie odczuwają oni jako zamach na dzielnych pionierów wielkiej sprawy. Lekarze bowiem są nietykalni. Jednego z nich obdarza rodzina gmina Iczin honorowym dyplomem. W radykalnym politycznym klubie tej miejscowości podaje się pod głosowanie rezolucję z konkluzją, że kto nie wierzy w mord rytualny, nie jest czeskim patriotą.

Odpowiedź, skierowana pod adresem przeciwnika, Masaryka, nie dotyczy zresztą tylko sprawy lekarzy. Nie mniej żywo interesuje się nią także radykalna partja. Dlatego broni ona zaatakowanych rzeczoznawców w ten sposób, że pewien dziennikarz partyjny polemicznie opracowuje zebrany materiał. Równocześnie z czeskim wydaniem drukują też tłumaczenie w „Deutsches Volksblatt“. Autorzy sprzeciwiają się pogładowi, jakoby mordu nie dokonano na miejscu wykrycia albo ich wiadomości fachowe są niewystarczające albo też „wobec udowodnionego starannego i ostrożnego przechowania lic czynu, mogły ślady przecięcia i nożyczek później dostać się na koszulę. Pan sędzia śledczy będzie panu profesorowi Masarykowi bardzo wdzięcznym za to, że spostrzeżenie swe tak mądrze w broszurze rozgłosił“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Prym. Dr Józef Szlank
spec. chorób kobiecych
przeprowadził się na
ul. Dunajewskiego 3
Telefon 124-09



LISTOPAD

Wschód
słońca
6 m. 44Zachód
słońca
15 m. 35

W T O R E K

15 listów 5695

WŁAŚCICIELE DWÓCH MIESZKAŃ W JEDNEJ MIEJSCOWOŚCI NIE KORZY- STAJĄ Z PRZYWILEJÓW OCHRONY LOKATORÓW

Ogłoszone zostało ciekawe orzeczenie Izby cywilnej Sądu Najwyższego, które wyklucza stosowanie przywilejów ustawy o ochronie lokatorów wobec będących posiadaczami dwóch mieszkań w tej samej miejscowości. Sąd Najwyższy orzekł: że posiadanie przez lokatora w tej samej miejscowości drugiego mieszkania stanowi ważną przyczynę wypowiedzenia najmu, bez względu na to, czy mieszkanie to podlega ochronie lokatorów, czy też nie. (C II RW 1881/33).

ZABIŁA NIESŁUBNE DZIECKO

(rg) W krakowskim sądzie przysięgłych rozpoczęła się wczoraj kadencja listopadowa. Na pierwszej rozprawie zasiadła na ławie oskarżonych Magdalena Sternal (lat 21), z Brodów koło Kalwarji, oskarżona o dzieciobójstwo.

Sternalówna przebywała w Krakowie i w szpitalu św. Łazarza urodziła niesłubne dziecko. W dniu 22 maja br. opuściła mury szpitala. Znalazłszy się na ulicy, bez jakichkolwiek środków do życia, Sternalówna udała się nad brzeg Wisły, obok ul. Dietla, i tutaj zadusiła dziecko. Zostawiwszy zwłoki na brzegu, oddaliła się w kierunku miasta.

W kilka godzin po wypadku, zwłoki dziecka zostały przez kąpiących się na Wiśle odnalezione, a w wyniku wdrożonych dochodzeń, aresztowano dzieciobójczynię.

Sędziowie przysięgli zatwierdzili winę oskarżonej przyjęli jednak, iż w chwili dokonania przestępstwa znajdowała się w stanie ograniczonej możliwości rozpoznania znaczenia czynu. Na tej podstawie zapadł wyrok, zasądzający Sternalównę na półtora roku więzienia, przyczem jednak wykonanie kary zawieszono jej na pięć lat czterech.

— **ARLOSOROWJA.** Dziś 8-ma wiecz. zebranie plenarne z referatem, oraz zbiórka wszystkich uczestników kursów hebrajskich celem ustalenia terminu lekcji.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Viva Villa“ (Wallace Beery).
APOLLO: „Co mój mąż robi w nocy“
ATLANTIC: „Marzenia miłosne“ (Ryszard Tauber) oraz „Sztuka życia“.
BAGATELA: „W blasku księżycy“ oraz rewja: „Ta Banda pięknie gra“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Dzielni wojacy“ (Pat i Patachon).
PROMIEN: „Świat bez mężczyzn“ i „Mumja“ (Borys Karloff).
SLONKO: „Fantomas“ (Ricardo Cortez) i „Ulica w poprzek“.
SZTUKA: „Koci pazur“ (Harold Lloyd)
ŚWIT: „Pożar nad Wołgą“ (Albert Prejean, Inkiszynow).
UCIECHA: „Frasquita“ (komedia muzyczna wg Lehara).
WANDA: „Dama od Maxima“.

Kraków z okien autobusu

Rada Miejska zwiedza prace na terenie miasta

Kraków, 20 listopada.

Krakowscy „ojcowie miasta“ dokonali wczoraj nielada wyczynu. W ciągu sześciu godzin przemierzili Kraków wszerz i wzdłuż. Z wysokości autobusu oglądali to wszystko, co w ciągu lat ostatnich dzieje się w Krakowie jak i to, co ma się stać w najbliższej przyszłości.

Ponieważ prezydent miasta dr. Kaplicki przeszkodzony był zajęciami i nie mógł wziąć udziału w „wyprawie“, na czele jej stanął wiceprezydent inż. Skoczylas. Kilkudziesięciu radnych wraz z reprezentantami prasy krakowskiej rozlokowało się w czterech autobusach, które kilka minut po 9-tej wyruszyły z przed gmachu magistratu.

JAKBY Z BAEDKEREM W RĘKU...

W każdym wozie jechał jakiś „spec“ zarządu miejskiego, informujący obcych o wszelkich szczegółach. Każdy zaopatrzone jest w drukowany drogowskaz, wymieniający wszystkie miejsca „godne obejrzenia“. Słowem — mała wycieczka globetrotterów, którzy z baedkerami w rękę wybrali się na zwiedzenie Krakowa.

Zwolna mijamy Rynek krakowski i przejeżdżamy obok historycznej już Wikarówki. Spodziewacby się należało, iż nastąpi tutaj krótki postój, umożliwiający radnym wspólne omówienie aktualnego problemu. W programie nie uwzględniono jednak tego punktu. Przejeżdżamy mimo i wjeżdżamy w ulicę Szpitalną, podziwiając po drodze nowy piękny czerwony dach na Domu Artystów.

Ulicą Basztową dostajemy się na róg ul. Karmelickiej i Szewskiej. Tutaj pierwsza stacja. Radni i dziennikarze opuszczają autobusy i zebrawszy się na rogu słuchają uwag „spec“a. Dowiadujemy się, że budowa nawierzchni ul. Szewskiej kosztowała 150.000 zł. Tańsza już była ul. Krupnicza. Uporządkowanie jej wyraża się w koszcie tylko 90.000 zł. Na rogu ul. Szczepańskiej i Durajewskiego pokazują nam nowo wystawiony klozek! W podziemiach jego mieści się stacja transformatorowa. Zbudowano ją, aby wzmocnić dostawę prądu do drapacza chmur, jaki obok wystawiała Kasa Oszczędności.

MIASTO WILL

Wracamy na swoje miejsca i jedziemy dalej. W szybkim tempie migają tabliczki na rogach ulic. Karmelicka, Juliusza, Lea, Gnieźnieńska, Podchorążych. Jedziemy jakby przez nowe miasto. Napewno niejedyn z obecnych po raz pierwszy znalazł się w dzielnicy, jaka wyrosła tutaj w ciągu lat ostatnich. Gdzie okiem rzucić piękne wille o nowoczesnych kształtach. Prosta, ale piękna architektonicznie linja rysunku. Szkło i beton kojarzą się tutaj w harmonijną całość.

Obok Szkoły Podchorążych wjeżdżamy w ulicę Kazimierza Wielkiego, a stąd Aleją Słowackiego do wylotu Długiej. Wzdłuż drogi niecodzienny obrazek. Dziesiątki kobiet rozkopują tutaj trawnik, biegnący środkiem ulicy. Ogrodnictwo miejskie buduje planty mające biec wzdłuż aleji Trzech Wieszczów. Przy budowie zatrudnione są wyłącznie kobiety.

Pod mostem kolejowym dostajemy się na ul. Prądnicką. Autobusy mijają wspaniałe gmach szpitala Ubezpieczalni Społecznej i wąską drogą wjeżdżają na dziedzińce Miejskich Zakładów Sanitarnych

SZPITAL...

Opuszczamy wnętrza autobusów i rozpoczyna się zwiedzanie. Szpital leży na wzniesieniu. Pod względem wysokości odpowiada ono poziomowi wzgórza Wawelskiego. Na niewielkiej przestrzeni rozsypane są drewniane pawilony. Mieszczą one zakaźnie chorych oraz gruźlików. Dla tych ostatnich znajduje się tutaj leżalnia na wolnym powietrzu. Na polanie otoczonej iglastymi drzewami znajduje się otwarty pawilon, w którym ustawiono kilkadziesiąt leżaków. Pomimo chłodu widzimy kilkunastu chorych. Nakryci ciepłymi kocami leżą na wolnym powietrzu.

„I CMENTARZ

Jakby dziwnym zbiegiem okoliczności, po zwiedzeniu szpitala przyszła kolej na... cmentarz rakowicki. Cóż zrobić — tak chciała marszruta.

Jesteśmy więc obok murów cmentarnych, wzdłuż których biegnie nowo zbudowana linja tramwajowa. Uporządkowanie ul. Rakowickiej pochłonęło 383.000 zł.

Przyszła kolej na Osiedle Oficerskie. Jeszcze jeden etap Nowego Krakowa. Znowu jakby małe miasteczko, złożone z nielicznych domków willo-

wych. Największą jego bolączką była odległość od miasta. Obecnie jest ona w stanie likwidacji. Widzimy gorączkowe prace około układania toru tramwajowego. Niezadługo a wozy tramwajowe dojeżdżać będą i tutaj, łącząc mieszkańców Osiedla z centrum miasta.

WIZYTA W RZEŹNI

Pozналиśmy już najbardziej wysunięte placówki, które miasto wdiera się w okolice pól i ugorów. Wracamy znów między szeregiem starych ulic. Przejeżdżamy przez cichą dzielnicę szpitalną, zostawiamy za sobą ul. Kopernika i skręciwszy poprzez Blich, dostajemy się na Grzegórzki. Po drodze oglądamy mający być zbudowany kolektor i wreszcie „ładujemy“ w centrum „gastronomicznem“. Jesteśmy w rzeźni miejskiej, gdzie mamy zapoznać się z najnowszymi inwestycjami.

Na twarzach przybyłych znać widoczne ożywienie. Jednych interesuje problem uboju, drugich znów sprawa opłat od bydła, inni wreszcie do-wcipkują wesoło w związku z oglądaniem obiektami.

„BATKOWANIE“

Zwiedzanie rzeźni rozpoczynamy od części rytualnej. Goście niezdywoczy dowiadują się teraz o czemś dla nich zupełnie nieznanem. Widzą jakiś pokój, gdzie wnosi się płuca zabitego bydła i dokonuje — jak objaśnia nasz przewodnik — „batkowania“. Ktoś stara się to wytłumaczyć, inny znów udaje, że rozumie. Kończy się na oświadczeniu, iż takie „batkowanie“ kosztuje 8 zł od sztuki. Niedaleko części rytualnej jest bekonarnia. Garstka ciekawych ogląda z zainteresowaniem gorączkową pracę zajętych tutaj robotników. Przez jedne drzwi spędza się stadka wypasionych istot, które w kilkanaście minut później wyjeżdżają, zwisające na łańcuchach jako gotowe bekony.

Towarzystwo rozbija się na grupy. Rzeźnia jest obszerna i ma wiele urządzeń. Każdy ogląda co innego. Największym zainteresowaniem cieszy się nowo zbudowana kafilerja, gdzie spalane są resztki nieużytecznego mięsa, dając maczkę mięsną, używaną do karmu bydła.

Droga prowadzi obecnie w dzielnicę podgóorską. Na ul. Płaszowskiej buduje się sieć kanałów. Kosztem 100.000 zł ma tutaj zostać odwodniona po-łać gruntu, na którym stanie kolonja domków robotniczych.

Na tem wyczerpują się problemy podgóorskie. Zjeżdżamy na drugi kraniec tej dzielnicy, zatrzymując się u wylotu mostu Marszałka Piłsudskiego. Wspaniała jezdnia prowadzi tutaj w głąb ulic. Przechodzimy przez most i jesteśmy w Krakowie.

GDZIE STANIE NOWY DOM STARCÓW?

Omawiane jest połączenie mostu z ul. Krakowską, a więc tutaj ulec ma zburzeniu kilka domów. Wśród nich skazany jest na zagładę Dom Starców. Miejsce pod ten dom wyznaczone jest na sąsiedniej „Birnbaumówce“. Na wywłaszczenie realności, mających ulec zburzeniu jest przeznaczona kwota 600.000 zł.

Autobusy przejeżdżają przez dzielnicę żydowską. Jedyną rzeczą godną widzenia są tutaj — nowe lampy wzdłuż plant Dietlowskich. Poza tem nic ciekawego. Krzywy bruk i trochę błota.

Pod wzgórzami Wawelskimi przejeżdża ekspedycja w stronę Dębniak, zapoznaje się tutaj z budową nowego kościoła i wraca do wylotu ul. Piłsudskiego. Zwiedzamy budowę Muzeum Narodowego. Kompetentne czynniki dementują pogłoskę o wodzie zaskórnej, mającej uniemożliwić budowę gmachu w tem miejscu. Owszem, woda jest — jak i wszędzie. Zawiera ona nawet pewien procent siarki, co może wpłynąć szkodliwie na fundamenty betonowe. Aby temu zaradzić, ubija się warstwę piasku wysokości 11 metra, na której dopiero staną fundamenty.

DLA BOBRÓW I CZAPLI...

Ostatni etap — to Las Wolski i stacja wodociągów. W Lesie Wolskim buduje się wielki staw, mający pomieścić rzeszę ptactwa błotnego, a obok ma się znaleźć sadzawka dla bobrów. W stacji wodociągów sypie się wały ochronne od strony Wisły oraz rozszerza halę pomp.

W Wielkim Krakowie praca nie ustaje na wszystkich odcinkach. Miarą tego dwie cyfry. W roku 1907 powierzchnia Krakowa wyrażała się cyfrą 8 klm. kwadr. Dzisiaj wynosi ona 48,6 klm. kwadr. Wymowa cyfr jest wyraziście.

R. G

W GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 19. 11. 1934 r. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany. Akcje bankowe: Bank Polski 93—94.—. Akcje przemysłowe: Siercza górnicza 13.—. Papiery procentowe: 4 proc. Premj. Poż. Dolarowa 53.50—54.—. 4 i pół proc. l. z. B. Krajowego 65.—.

Zebrań giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Mocniej notowano akcje Banku Polskiego i 4 proc. Premj. Poż. dolarową przy większym zapotrzebowaniu. Z innych robiono 4 i pół proc. l. z. B. Krajowego bez zmiany i Sierczę górniczą słabiej. Ruch panował żywy. Obroty większe.

Na pogiełdziu ruch ospały. Bez transakcji. Waluty i dewizy oficjalnie bez natowiania. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Uspokojenie spokojne. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 5.27—5.29 i pół. Czeki bankowe 5.28—5.30. Bank Polski płacił za dolara drobne szt. 5.26, grubsze 5.27. Z innych walut Funt szterling 26.40—26.55. Frank szwajc. 171.75—172.50. Marka niemiecka gotówka 186—188, wypłata 212.50—213.50. Korona czeska gotówka 21.25—21.50.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 19. 11. (O). Na dzisiejszej giełdzie zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica i żyto lekko zniżkują w cenie. Natomiast nasienie lnu i siemię konopne podrożało. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica jednolita Lwów 17.50—17.75. Pszenica zbiorowa Lwów 16.26—16.50. Żyto jednolite Podw. 12.50—12.75. Lwów 13.25—14.50. Żyto zbiorowe Podw. 12—12.25, Lwów 13.75—14. Len Podw. 41.50—42.50. Siemię konopne 27—33. Inne kursa niezmiennione.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 93. Tendencja słaba. Papiery procentowe. 3-proc. budowlana 45.25, 5-proc. konwersyjna 63.25, 6-proc. dolarowa 70.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.25, 53.50, 7-proc. stabilizacyjna 68.13, 67. Tendencja utrzymana, dla pożyczki stabilizacyjnej słaba. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 132.60, Gdańsk 172.77, Holandia 358.15, Londyn 26.43, Nowy Jork czek 5.29 i siedem ósmych, Nowy Jork teleg. 5.30 i jedna czw., Paryż 34.92 i pół, Praga 22.13, Sztokholm 136.40, Szwajcaria 172.10, Włochy 45.30, Berlin 213.15. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 19. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29 i jedna czw. przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.28 oraz 5.30 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 19. 11. Ceny transakcyjne: żyto 210 ton 11.25. Ceny orientacyjne: żyto 14—14.25, pszenica 15.75—16.25, jęczmień 710—725 gr. 18.75—19.25, 680—690 gr. 17.25—17.75, mąki żytnie i pszenne o 75 groszy niżej. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.29 i pół, Londyn 15.37, Nowy Jork 3.08, Bruksela 71.80, Medjolan 26.32, Madryt 42.05, Amsterdam 208.10, Berlin 123.60, Wiedeń oficjalny 73.03, Wiedeń noty 57, Sztokholm 79.25, Oslo 77.20, Kopenhaga 68.60, Praga 12.86 i jedna czw., Warszawa 58.10, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.78, Japonja 89. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 91, w Paryżu fr. fr. 1820, w Zurychu dol. 66.50 przy tendencji słabszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 11. Kursy otwarcia: Dillonowska 85, Stabilizacyjna 115.75, Dolarowa 72.125, Warszawska nienotowana, Śląska 64. Kursy zamknięcia: Dillonowska 85, Stabilizacyjna 115.75, Dolarowa 72.125, Warszawska 64.50, Śląska 65.25. Tendencja słabsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 19. 11. Cynk dost. natychm. 11 11/16, ter. min. 12 1/8, cyna natychm. 228 3/8—228 1/2, termin. 228 1/2—228 5/8, Straits 229 1/4, ołów natychm. 10 7/16, termin. 10 5/8, miedź natychm. 27 5/16—27 3/8, termin. 27 5/8—27 11/16, Elektrolit 30 1/2—30 3/4.

Endecja wyrugowana z Rad miejskich w Zagłębiu Dąbrowskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec, 19. 11. (K) Wczorajsze wybory uzupełniające do Rad miejskich na terenie Zagłębia Dąbrowskiego dały następujące rezultaty: W Sosnowcu lista BBWi uzyskała wszystkie 7 mandatów. W Będzinie: lista BB — 4 mand., PPS. — 1 mandat i komuniści 2 mandaty. W Dąbrowie Górniczej: lista BB. — 7 mandatów i PPS 2 mandaty.

W Będzinie obecny skład Rady miejskiej przedstawia się następująco: BBWR — 16 mandatów, PPS — 5, Żydzi 15, skrajna lewica 4.

W Dąbrowie Górniczej Str. Nar. straciło 2 mandaty na rzecz PPS. Obecny skład rady

miejskiej BBWR. 19 mandatów, PPS. — 10, Żydzi 1, skrajna lewica — 2.

W Zawierciu: Str. Nar. straciło 2 mandaty na rzecz BBWR oraz 1 mandat na rzecz PPS, Obecny skład rady miejskiej: BBWR 19 mand., PPS. — 10, Żydzi 3.

Najcharakterystyczniejszym jest fakt, że endecja nie będzie reprezentowana w żadnej radzie miejskiej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Listy rządowe w Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu mają zapewnioną większość. — W Będzinie będzie to tylko możliwe przy połączeniu się z radnymi żydowskimi.

Plotki o niebywałej aferze erotycznej w Będzinie

Sosnowiec, 19. 11. (K) Od dwóch tygodni na terenie Zagłębia Dąbrowskiego lansowana jest uporczywie pogłoska o wykryciu niebywałej afery erotycznej wśród wyższych sfer towarzyskich w Będzinie. W związku z tem wymieniane są nazwiska najpoważniejszych rodzin żydowskich w Będzinie. Wobec tego, że pogłoski te przybrały skandaliczne rozmiary i mówiło się już o masowym zarażeniu ciężką chorobą weneryczną, Wasz korespondent zwrócił się do powiatowej komendy policji o wyjaśnienie. Według uzyskanych prze-

ziemnie informacji, cała historia ta wyesana jest z palca od początku do końca. Władze policyjne nigdy nie prowadziły dochodzenia w takiej sprawie, ani nie były wogóle powiadomione o czemś podobnym. Wobec tego, że niebywała ta afera stała się głośna i może pociągnąć za sobą nieobliczalne w skutkach następstwa, policja wdrożyła energiczne dochodzenie w kierunku wykrycia autorów tych niecnych plotek celem pociągnięcia ich do surowej odpowiedzialności.

Lekarz skazany za oszustwo matrymonjalne

Warszawa, 19. 11. (Sin) Dziś ogłoszony został wyrok sądu okręgowego karnego w sprawie lekarza warszawskiego dra Borysa Rubinsteina, oskarżonego o oszustwo matrymonjalne. Sąd uznał, że oszustwo zostało udowodnione i skazał go na rok więzienia. Sąd w motywach podał, że lekarz zawarł związek małżeński w złym zamiarze, mając na celu zdobycie własnej pracowni. Wśród okoliczności obciążających sąd podniósł, że lekarz cynicznie odniósł się do swojej młodej żony, chwając sobie m. in., że religja żydowska jest bardzo dobra, bo zezwala na łatwe rozwody. Ten zły zamiar lekarza znalazł wyraz w nakłanianiu rodziców panny do zawarcia ślubu i zainkasowania po-

sagu przed tym aktem. Sąd nie dał wiary obronie oskarżonego że rozwodząc się z żoną kierował się odrzą fizyczną, uniemożliwiającą mu współżycie. Wprawdzie takie wypadki bywają, lecz w konkretnym wypadku nie może być o tem mowy. Jako okoliczność obciążającą przyjął sąd również stanowisko społeczne oskarżonego i jego wyrobienie życiowe. Jednocześnie zasądzone zostało powództwo cywilne na rzecz rodziny eks-żony w wysokości 4500 dolarów, przewalutowanych przez sąd na przeszło 39.000 zł. Obrona zapowiedziała apelację, wobec czego sprawa oprze się o wyższe instancje. Dr. Rubinstein pozostaje na wolności.

Na tropie szajki bandyckiej z Ryglc

Tarnów, 19. 11. PAT. W związku z napadem rabunkowym na Fajwla Hirszmiana w Ryglcach policja państwowa natrafiła na ślad szajki bandyckiej, mianowicie w powiecie jasielskim u braci Bizyków i Bajorków w czasie rewizji znaleziono znaczną ilość różnych przedmiotów, pochodzących z kradzieży, m. in. rzeczy, należące do Hirszmiana. Bizyków i Bajorków aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz w Jasle. Właściwych sprawców napadu do tej pory nie zdołano jeszcze wykryć. (Zob. str. 8.)

Skazanie nieludzkich rodziców

(Telefonem od naszego korespondenta)

Chorzów, 19. 11. (K) Sąd grodzki w Chorzowie rozpatrywał dzisiaj 2 sprawy przeciw rodzicom o znęcanie się nad dziećmi. Pierwszy zajął miejsce na ławie oskarżonych Henryk Ponęta ze Świętochłowic, oskarżony o znęcanie się nad swym 9-letnim synkiem Janem do tego stopnia, że ten ostatni musiał z obawy przed ojcem wyskoczyć z okna I. piętra. Zgorszeni tem sąsiedzi zawiadomili policję, w wyniku czego Ponęta zajął miejsce na ławie oskarżonych. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał go na pół roku więzienia.

Za podobny czyn odpowiadała dziś również Emilja Michalakowa, która nieludzko znęcała się nad 4-letnią córką, Ireną. W wyniku rozprawy sąd skazał ją na 2 miesiące więzienia.

Zgon kardynała Gasparri'ego

Rzym, 19. 11. PAT. Zmarły wczoraj w 82im roku życia kardynał Pietro Gasparri otrzymał kapelusze kardynalski w r. 1907 z rąk Piusa X., który powierzył mu prace nad kodyfikacją prawa kanonicznego. W latach 1914—1929 kard. Gasparri piastował godność sekretarza stanu. Głównym dziełem zmarłego jest kodyfikacja prawa kanonicznego oraz podpisanie paktów laterańskich, które doprowadziły do koncyliacji między Watykanem a rządem włoskim. Ponadto podpis kard. Gasparriego znajduje się pod wieloma konkordatami, zawartymi po wojnie. Dnia 10 lutego 1925 r. kard. Gasparri podpisał konkordat z Polską. Zmarły był kawalerem orderu Orła Białego.

Rzym, 19. 11. PAT. Dziś, w południe ambasador R. P. przy Watykanie Skrzyński udał się w towarzystwie rady Janikowskiego do domu zmarłego kardynała Gasparriego, celem złożenia kondolencji.

Schuschnigg pobiera lekcje w Rzymie

Rzym, 19. 11. PAT. Kanclerz Schuschnigg wziął dziś rano forum romanum, poczem przyglądał się ćwiczeniom faszystowskiej organizacji młodzieży bałill. W kołach austriackich utrzymują, że podobna organizacja ma zostać założona w Austrii. O godz. 14'30 kanclerz Schuschnigg w towarzystwie austriackiego ministra oświaty Perntera odbędzie konferencję z Mussolinim na tematy polityczne i kulturalne.

Petycje palestyńskie przed komisją mandatową Ligi Narodów

Sprawa emigracji arabskiej z Transjordanii odroczone do następnej sesji

Genewa, 19. 11. (ZAT). Zamknięta tu została sesja komisji mandatowej Ligi Narodów. Petycja rewizjonistyczna, dotycząca Palestyny — jak się wydaje — nie wywołała godnej uwagi dyskusji i nie spowodowała też żadnych szczególnych zaleceń dla Rady Ligi Narodów. Do petycji rewizjonistycznej członek komisji Orth (Belgia) wygłosił sprawozdanie, które po krótkiej wymianie zdań, przyjęto do wiadomości. Sprawozdanie to nie zawiera żadnych zaleceń dla Rady Ligi Narodów. Petycja Brith Kibuc Gelijoth omawiała sprawę wielkiej emigracji z Transjordanii do Palestyny w przeciwieństwie do ograniczeń emigracji żydowskiej do Palestyny.

Jak się dowiaduje ZAT-na, komisja miała odroczyć ostatecznie załatwienie tej petycji do następnej sesji, wznosiła bowiem, iż konieczne są pewne dodatkowe wyjaśnienia przedstawicieli władzy mandatowej, w tej sprawie. Petycja rady generalnej robotnic palestyńskich domagała się udzielenia prawa wyborczego kobietom żydowskim nie tylko w Tel Awiwie, lecz także w całej Palestynie. Sprawozdanie komisji mandatowej dla Rady Ligi Narodów będzie dopiero ogłoszone z początkiem stycznia 1935 r.

Dzieje petycji rewizjonistycznej

Paryż, 19. 11. ZAT. W związku z petycją rewizjonistyczną, która była rozpatrywana na zamkniętej ostatnio sesji komisji mandatowej komunikują, że jeszcze 30 kwietnia br. przewodniczący centrali rewizjonistycznej w Palestynie wręczył Wysokiemu Komisarzowi, dla komisji mandatowej dłuższą petycję, która zawierała zasadniczą

krytykę polityki i praktyki administracyjnej władz mandatowych, oraz wyszczególnienie tych poczynań, które mają być urzeczywistnione dla realizacji deklaracji Balfoura i mandatu. Zgodnie z obowiązującą procedurą, władza mandatowa 16 czerwca przesłała tę petycję komisji mandatowej wraz z załączonymi uwagami i wyjaśnieniami. Inicjatorzy petycji uznali za niewskazane omówienie jej właśnie na tej sesji, ponieważ na porządku dziennym 26 sesji nie było sprawozdania władzy mandatowej. Wobec tego jasnym było, że przedstawiciel rządu palestyńskiego nie będzie asystował przy omawianiu tej petycji. Pod nieobecność tego przedstawiciela omówiona petycja nie mogła przybrać takiego znaczenia, jakie było pożądanym. Poza to od czasu złożenia petycji zaszły różne wydarzenia i nagromadził się nowy materiał, którym należałoby petycję uzupełnić. Wobec tego przedstawiciele rewizjonistów zwrócili się do komisji mandatowej na drodze telegraficznej z prośbą o odroczenie omówienia tej petycji aż do następnej sesji. Komisja mandatowa udzieliła jednak odpowiedzi, że celem odroczenia petycji komisja musi otrzymać odnośną prośbę od petenta na tejsamej drodze, na jakiej petycja wpłynęła, a więc w tym wypadku za pośrednictwem Wysokiego Komisarza. Wobec tego nie można było uwzględnić prośby o odroczenie i petycja została rozpatrzona.

W kołach rewizjonistycznych sądzą, że petycja ta będzie poraz drugi rozpatrywana na następnej sesji komisji mandatowej.

Sensacyjny proces o sprzeniewierzenie w Tarnowie

B. burmistrz m. Dębicy na ławie oskarżonych

Tarnów, 19. 11. PAT. Przed sądem okręgowym w Tarnowie rozpoczęła się dziś wzbudzająca wielkie zaniepokojenie rozprawa przeciwko Stanisławowi Bojdzie, kasjerowi kasy Stefczyka w Dębicy i dr. Nagawieckiemu Stanisławowi, dyrektorowi kasy i b. burmistrzowi m. Dębicy. Bojda oskarżony jest o sprzeniewierzenie pieniędzy kasowych za pomocą fałszywych skryptów, przywłaszczenie rat pożyczkowych i wkładek oszczędnościowych w sumie 17.028 zł. oraz prowadzenie na własny rachunek inkasa weksli. Dr. Nagawiecki oskarżony został o przyjęcie od Bojdy 7.333 zł. ze sprzeniewierzonych pieniędzy oraz przywłaszczenie raty

pożyczkowej w sumie stokilkadziesiąt złotych.

Oskarżony Bojda przyznał się do winy, twierdząc, że udzielał dr. Nagawieckiemu tych pieniędzy w formie pożyczek na potrzeby magistratu. W ten sposób dr. Nagawiecki miał otrzymać 27.000 zł., z czego zwrócił 12.000, reszta zaś w sumie przeszło 15.000 zł. pozostaje do wyrównania.

Dr. Nagawiecki zaprzeczył kategorycznie zeznaniom Bojdy, twierdząc, że w latach 1929 i 1930 zaciągał chwilowe krótkoterminowe pożyczki w kasie Stefczyka na budowę szkoły w Dębicy, lecz pożyczki te zostały już zwrócone. Rozprawa trwa.

Skandaliczne stosunki w więzieniu warszawskim

Ujawnia proces przeciw b. naczelnikowi i jego spółnikom

Warszawa, 19. 11. (Sin) Niecodziennych klientów gościł awa oskarżonych warszawskiego sądu karnego. Zasiadają na niej b. naczelnik więzienia warszawskiego Bronisław Hołubko, zastępca naczelnika Lucjan Oltuszewski i przewodnik straży więziennej Henryk Piasecki. Nadużycia ujawnione zostały po dokonanej przez komisję z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości lustracji. Hołubko bawił wówczas na urlopie, a dowiedziawszy się o rewizji, zgłosił się w Ministerstwie Sprawiedliwości i przyznał się do popełnienia nadużyć. Dokonywał je w ten sposób, że zatrzymywał dla siebie pieniądze, przeznaczone na wypłatę należności dostawcom za towary na użytek więzienny, zatrzymywał pieniądze deponowane przez więźniów w kancelarii oraz pieniądze należne im za pracę. Współoskarżony Oltuszewski pieniądze z tego źródła użył na założenie firmy handlowej, która się

doskonale rozwijała. Dochodzenia wykazały, że w więzieniu tem panowały skandaliczne stosunki. Więźniowie mieli możność komunikowania się ze światem zewnętrznym, znaleziono tam alkohol i różne smakołyki. Skarb państwa poniósł szkodę, wynoszącą kilkaset tysięcy złotych. Na rozprawie Hołubko zachowuje się histerycznie, wciąż wybuchając płaczem. Do winy przyznaje się tylko częściowo.

100 górników w Mandzurii zasypanych w kopalni węgla

Szanghaj, 19. 11. (PAT). Według doniesień prasy, w kopalni węgla, w pobliżu Fu-Szan w Mandzurii nastąpił wybuch, w następstwie którego ok.

wo. Wziął tylko 3.000 zł., resztę zabrali współoskarżeni. Oltuszewski i Piasecki przyznali się do winy. Proces trwa.

Wynik wyborów uzupełniających do Rady m. Przemysła

Warszawa, 19. 11. (PAT). W dniu 18 b. m. odbyły się ponowne wybory do rady miejskiej w 4 okręgu w Przemyslu. Na ogólną ilość 2377 głosujących w tym okręgu lista BBWR uzyskała 1352 głosy, zdobywając 4 mandaty. Stronictwo Narodowe — 404 gł. 1 mandat. P. P. S., jak również zgłoszone dwie listy żydowskie nie otrzymały mandatu. Ostateczny skład Rady miejskiej w Przemyslu przedstawia się następująco: BBWR. 23 mandaty, Str. Nar. 4, PPS. 3, Żydzi 9, Rusini 1 mandat.

Obóz hokejowy w Katowicach

Katowice, 19. 11. PAT. Staraniem polskiego związku hokejowego na lodzie utworzono tu dzisiaj hokejowy obóz przedolimpijski na sztucznym trze. Obóz ma charakter treningowo-instruktorski. Powołano do niego 24 najlepszych polskich hokeistów. Kierownictwo obozu spoczywa w rękach kpt. sportowego Sachsego i najlepszego niegdyś z hokeistów polskich Adamowskiego. Obóz potrwa 20 dni. W okresie tym hokeiści rozegrają kilka spotkań.

We środę wyrok w procesie Rudroffa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 19. 11. (O) W dniu dzisiejszym zakończone zostało postępowanie dowodowe w procesie Rudroffa, oskarżonego o rozmaite nadużycia. Sąd po wysłuchaniu stron zapowiedział ogłoszenie wyroku na środę o godzinie 8 rano.

Likwidacja Sowpoltorgu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 11. (Sin) Przed pięciu tygodniami wyjechał do Moskwy przedstawiciel polskich udziałowców Sowpoltorgu prof. Kasperowicz w związku z likwidacją Sowpoltorgu. Ze strony polskiej zaproponowano domagać się zwrotu kapitałów wpłaconych przez stronę polską, któryto kapitał wynosi 500.000 rubli w złocie. Rokowania te natrafiały na trudności. Wedle wiadomości, jakie nadeszły do kraju, należy oczekiwać w bieżącym tygodniu decyzji w rokowaniach z Moskwą.

Przedstawiciele Polski w Genewie

Warszawa, 19. 11. PAT. Na rozpoczynającej się we wtorek sesji Zgromadzenia Ligi Narodów i prezydium konferencji rozbrojeniowej Polskę reprezentować będzie ambasador Raczyński, który tym razem jeszcze weźmie udział w obradach genewskich, poczem wyjedzie na stałe na swą placówkę londyńską. Do Genewy wyjechał równocześnie P. Tytus Komarnicki, który desygnowany jest do objęcia kierownictwa stałej delegacji Rzplitej Polskiej przy Lidze Narodów.

Uczczenie Marji Curie Skłodowskiej w Nowym Jorku

Nowy Jork, 19. 11. PAT. W parku otaczającym ratusz nowojorski, odbyła się uroczystość sadzenia drzewka im. Marji Curie-Skłodowskiej. Park zapełniły tłumy polskiej publiczności i dzieci polskich. Uroczyste przemówienie wygłosił proboszcz parafii św. Stanisława ks. Burant, który był inicjatorem uczczenia wielkiej Polki. Następnie przemówił burmistrz nowojorski La Guardia, konsul R. P. i konsul francuski. Dzieci polskie w strojach polskich złożyły u drzewka wieniec.

100 górników zostało zasypanych. Podjęta niezwłocznie akcja ratunkowa nie doprowadziła dotychczas do żadnych rezultatów.

Board of Deputies proklamuje bojkot towarów niemieckich

Londyn, 18. 11. (ZAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Board of Deputies uchwalono oficjalnie proklamować bojkot towarów niemieckich. Rezolucja w tej sprawie została przyjęta jednogłośnie przez aklamację (Powzięcie tej uchwały zapowiedział w numerze niedzielnym nasz korespondent londyński p. dr. Carlebach. — Uw. Red.).

Rezolucja, której uchwalenie wywołało burzę o-

klasków, brzmi: „Biorąc pod uwagę trwającą w dalszym ciągu politykę antyżydowską w Niemczech, Board of Deputies akcentuje jako ogólną zasadę oświadczenie swego prezesa, w myśl którego żaden szanujący się Żyd nie powinien mieć nic wspólnego z towarami niemieckimi, ani też posługiwać się jakimikolwiek usługami z Niemiec, jak długo trwa polityka antyżydowska w Niemczech“.

Zjazd młodzieży hitlerowskiej w — Poznaniu

Poznań, 18. 11. (PAT). W niedzielę w sali domu rzemieślniczego odbył się zjazd okręgów partii młodo-niemieckiej w Polsce (Jungdeutsche Partei). Zgromadzenie było nadzwyczaj liczne. Przybyli delegaci z Poznania, Wielkopolski i Pomorza. Na zjeździe obecni byli również przedstawiciele prasy polskiej, zaproszeni przez kierownictwo partji. — Zgromadzonych powitał członek zarządu poznańskiego partji Dewald. Następnie przemawiał delegat z Bielska, inż. Wiesner, który stwierdził duży rozwój ruchu młodoniemieckiego w ostatnim czasie, krytykując dotychczasowych wodzów ruchu

niemieckiego w Polsce, zjednoczonych w Deutsche Vereinigung. Mówca stwierdził, że partja młodoniemiecka walczy o prawa Niemców w Polsce, ale zdaje sobie sprawę, że z losiem i powodzeniem Polski związany jest los Niemców, zamieszkałych w Polsce. Partja młodoniemiecka stoi na stanowisku państwowości polskiej z zastrzeżeniem praw, przysługujących mniejszości narodowej. Ustęp o porozumieniu niemiecko-polskiem wywołał na sali żywiołowe okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego i kanclerza Hitlera.

Kombatanci francuscy u Hitlera

Paryż, 18. 11. (PAT). „Le Matin“ ogłasza sprawozdanie z 2-godzinnej rozmowy, jaką przedstawiciel b. kombatantów deput. Goy i radca miejski m. Paryża Monnier odbyli z kanclerzem Hitlerem. Kanclerz Rzeszy miał im oświadczyć m. in.: „Nie może być żadnych nieporozumień między naszymi krajami. Istniejące obecnie trudności związane są ściśle z zagadnieniem Saary. Byłoby szaleństwem sądzić, że Niemcy uciekną się do siły, celem umożliwienia plebiscytu. Oświadczam zupełnie formalnie, że zastosujemy się do wyników głosowania.“

W dalszym ciągu rozmowy kanclerz dodał, że Niemcy nie mogą mieć żadnych agresywnych zamiarów na zachodzie, gdzie gęstość zaludnienia

wynosi 237 mieszkańców na kilometr kwadratowy. „Jak można przypuszczać, że dążymy do odzyskania terytoriów o tej samej gęstości zaludnienia, aby przez to utrudnić jeszcze naszą sytuację? My, którzyśmy doświadczyli wojny, rozumiemy całą bezużyteczność jej okropności. Najlepsi synowie obu naszych narodów padli w walce i nawet zwycięzcom nie udało się uniknąć kryzysu. Należy pracować nad stworzeniem nowego ładu społecznego. Gdyby Francja i Niemcy doszły do porozumienia, to niepokojące nas zmory zniknęłyby zawsze i nastąpiłoby znaczne polepszenie gospodarcze w całej Europie. Od naszych dwóch narodów zależy spełnienie tego marzenia. Sądzę, że b. kombatanci mogą narzucić pokój całemu światu“.

Nowa fala redukcji robotników polskich we Francji

Lyon, 18. 11. (PAT). Na terenie środkowej Francji, której fala zwalniania robotników polskich dotychczas nie dotknęła, zaczynają się zdarzać coraz częściej wypadki redukcji robotników polskich. Fabryka maszyn rolniczych w Bourbon Lancy zwolniła ostatnio 30 robotników polskich, wskutek czego około 100 osób zostało repatrijowanych do Polski. Wielka fabryka szlucznego jedwabiu Gilleta w Decines k. Lyonu, zwolniła w ostatnim czasie ok. 100 robotników polskich, z których większość powróciła do Polski. W wielkiej blachowni w Commentry oprócz zwolnionych jednorazowo stu robotników, przewiduje się dalsze zwolnienia Polaków.

W większości wypadków władzom polskim udało się uzyskać repatriację zwolnionych robotników na koszt przedsiębiorstw. Należy podkreślić, że w znacznej ilości miejscowości, w których pracują Polacy, nie istnieje fundusz bezrobocia, którego

San Sebastian, 18. 11. (PAT). Policja tutejsza wykryła tajną organizację, która za wynagrodzeniem pieniężnym dopomagała osobom, zamieszkanym w ostatnim ruchu rewolucyjnym, do przekroczenia granicy francuskiej.

powstanie jest uzależniono od uchwały zainteresowanej gminy, wskutek czego zwolnieni robotnicy, nie posiadając środków utrzymania, zmuszeni są powracać do Polski.

Sabotaż na kolejach francuskich

Paryż, 18. 11. (PAT). „Ami du Peuple“ zwraca uwagę na powtarzające się w ostatnich czasach akty sabotażu na kolejach francuskich. Dziennik zaznacza, że w ciągu dwóch ostatnich tygodni dokonano 9 zamachów na pociągi kursujące na głównych liniach. Zamachy te wyrażają się w ustawianiu w poprzek torów podkładów kolejowych, kładzeniu ciężkich kamieni na szynach, wreszcie podawaniu fałszywych sygnałów. W kilku wypadkach cudem zdołano uniknąć poważnej katastrofy. Pismo zapytuje ministra spraw wewnętrznych, czy powzięto rozporządzenia celem przeciwdziałania tej akcji, zagrażającej bezpieczeństwu publicznemu.

Nowa linja kolejowa Sierpc-Płock

Płock 18. 11. PAT. Dziś odbyła się uroczystość otwarcia nowej linii kolejowej Sierpc—Płock.

Uroczystość rozpoczęła się w Sierpcu, gdzie wobec zebranych reprezentantów władz i społeczeństwa p. min. komunikacji inż. Butkiewicz w obecności wiceministra inż. Piaseckiego i wojewody warszawskiego Nakonecznikow-Klukowskiego — przejechał symboliczną wstęgę, poczem pociąg reprezentacyjny ruszył w drogę do Płocka, gdzie odbyła się właściwa uroczystość.

20-ta rocznica bitwy pod Krzywopłotami

Olkusz, 18. 11. (PAT). Odbył się tu obchód 20-letniej rocznicy bitwy pod Krzywopłotami. W Bydlinie przed pomnikiem poległych zgromadzili się przedstawiciele władz, liczne organizacje olkuskie, przedstawiciele rad gromadzkich oraz działawa szkolna. Przybyły również delegacje 4 i 6 batalionu pierwszej brygady leg. pol. Nad mogiłą przemawiali: prezes Związku Legjonistów w Olkuszu, ks. dr. Przygodzki, a następnie uczestnicy walk pod Krzywopłotami ppłk. Tadeusz Podgórski i Leon Holzer z Krakowa. Na mogiłę poległych żołnierzy legjonowych złożono liczne wieńce i kwiaty.

Zamach więźnia na dozorcę

Poznań, 18. 11. (PAT). Sąd okręgowy w Poznaniu skazał niejakiego Piwoń, odsiadującego karę we Wronkach na 2 lata więzienia za usiłowanie zabójstwa strażnika więziennego Mikulaka. W czasie wychodzenia więźniów z próby orkiestry Piwoń doskoczył do Mikulaka i uderzył go młotkiem w skroń. Przy przesłuchaniu Piwoń oświadczył, że chciał zabić Mikulaka, ponieważ niewinnie siedzi przez niego w więzieniu.

Wybory w Gdańsku

Gdańsk, 18. 11. (PAT). Ze strony urzędowej informują, że przebieg dzisiejszych wyborów komunalnych był naogół spokojny. Senat wydelegował do poszczególnych miejscowości w okręgach wyborczych kilkuset policjantów, którzy pełnił straż przed lokalami wyborczymi. Według dotychczasowych wiadomości, frekwencja była bardzo znaczna.

Socjaliści chcą objąć rząd w Belgji

Bruksela, 18. 11. (PAT). Wielkie poruszenie wywołał w Brukseli fakt, że rada naczelna partji socjalistycznej oświadczyła, iż wobec załamania się dotychczasowej polityki gospodarczej poprzednich rządów, tworzenie nowego gabinetu powierzone być winno socjalistom. Jest to tem znamiennejsze, iż od r. 1927 socjaliści stale odmawiali współpracy w rządzie.

Odebranie debitu

Saarbruecken, 18. 11. (PAT). Komisja rządząca odebrała debit wiedeńskiej „Reichpost“ na czas nieograniczony, oraz emigranckiemu dziennikowi niemieckiemu „Pariser Tagblatt“ na okres 2-ech tygodni. Decyzja ta spowodowana została podaniem przez te dzienniki pogłoski o spisku na życie prezesa komisji rządzącej Knoxa i szeregu innych osób.

Akcja Jugosławji w Genewie

Białogród 18. 11. PAT. Podczas wczorajszego posiedzenia rady ministrów min. spraw zagranicznych Jewtisz przedstawił osiągnięte dotychczas rezultaty śledztwa w sprawie zamachu w Marsylji.

Następnie min. Jewtisz złożył raport na temat przyszłej akcji Jugosławji w Lidze Narodów.

Rada ministrów jednomyślnie aprobowala stanowisko min. Jewticza, wyrażając mu całkowite zaufanie.

Kronika krakowska

DYZURY LEKARZY I APTEK

Dzisiaj mają dyżur nocny lekarze: dr. Dallek Zofja, Sarego 4, tel. 105-20, dr. Kaczyński Henryk, Topolowa 42, dr. Kłeczek Stanisław, Szlak 20, dr. Mester Adolf, Wrzesińska 8, tel. 158-93.

Dzisiaj mają dyżur nocny apteki: ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 9.

„SZCZĘŚCIE I PRZEZNACZENIE”

Na ten interesujący temat odczyt wygłosi red. dr. M. Kanfer we środę dnia 21 bm. o godz. 7-jej wiecz. w Kolegium Wykładów Naukowych.

Temat odczytu: Życie bez tragizmu. Postacie tragizmu. Fetyszyzm postępu. Kryształizacja przeznaczenia. O ludziach szczęśliwych. Ludzie bez przeznaczenia. Heroizm patetyczny i heroizm bez patosu. Ryzyko jako element szczęścia. Od indywidualizmu do kolektywizmu.

O PEWNYM MALARZU ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO

IV. Podwieczorek towarzyski w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich WIZO, Mikołajska 6, I. p. odbędzie się dzisiaj, o godz. 5.30. Referuje p. R. Fischerówna na niezmiernie interesujący temat: O pewnym subtelnym malarzu życia żydowskiego (na podstawie powieści Goldinga „Ulica Magnoliowa”). Goście mile widziani.

„ŚWIATŁA I CIENIE W ŻYCIU JÓZEFA FLAWIUSZA”

Odczyt docenta Dra E. Steina

Staraniem Zrzeszenia Dziennikarzy i Literatów hebrajskich w Krakowie odbędzie się dzisiaj, we wtorek odczyt docenta Instytutu Judaistycznego w Warszawie Dra E. Steina na temat „Światła i cienie w życiu Józefa Flawiusza”. Odczyt wybitnego znawcy epoki Flawiusza i uczonego żydowskiego wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Odczyt odbędzie się w sali Żydowskiego Gimnazjum Kooptykacyjnego, przy ul. Brzozowej 5. Początek o godz. 7.30 wiecz.

UWAGA UCHODZCY Z NIEMIEC!

Krajowe Biuro Palestyńskie w Krakowie (ul. Józefa Dietla 107) wzywa wszystkich zainteresowanych w wyjeździe do Palestyny uchodźców z Niemiec w wieku 18—45 lat o natychmiastowe zarejestrowanie się w wymienionym biurze. Obowiązek rejestracji nie podlegają tylko uchodźcy, którzy zgłosili się ostatnio i wypełnili 5 nowych formularzy niemieckich, z wyjątkiem jednak tych ostatnich rejestrować winni się wszyscy uchodźcy, a więc i zatwierdzeni przez Biuro Palestyńskie w Berlinie.

WIELKA WOJNA 1914—1918.

PRZYCZYNY — PRZEBIEG — WYNIK

Pod powyższym tytułem urządza Krakowski Oddział Pol. Tow. Historycznego cykl wykładów publicznych, którego celem jest danie szerokim warstwom społeczeństwa krakowskiego możności wszechstronnego zapoznania się z pamiętnym zjawiskiem dziejowym. Genezę wojny przedstawi doc. J. Feldman, jej wybuch generał M. Kukiel. W dalszym ciągu prof. A. Krzyżanowski omówi gospodarcze tło wojny, prof. J. Dąbrowski zobrazuje rozwój polityczny walczących obozów, płk. dypl. T. Różycki scharakteryzuje strategiczne założenia wojny, zaś prof. Stanisław Kutrzeba przedstawi sprawę polską w polityce wielkich mocarstw. Zakończy wykład red. Kazimierza Smogorzewskiego o traktatach pokojowych. Wykłady będą się odbywały co niedzielę o godz. 6-tej pop. w sali Kopernika w Coll. Novum. Pierwszy wykład odbędzie się 25 listopada br. Wstęp 60 gr., dla młodzieży 30 gr.

SPOKÓJ NA UNIWERSYTECIE

Wczoraj na terenie Uniwersytetu Jagiellońskiego panował spokój. Bramy Collegium Novum zostały spowrotem otwarte i zniesiona została kontrola studentów. W ciągu dnia wczorajszego wykłady odbywały się normalnie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W PODZIEMIACH SUKIENNIC

Wczoraj przedpołudniem wezwano pogotowie ratunkowe do Sukiennic, gdzie w podziemiach

Czarodziejska góra króla gazetowego Hearsta

Prasa amerykańska rozpisuje się szeroko o farmie kalifornijskiej króla gazetowego Hearsta. Dom, który wygląda, jak katedra, zbudowany cały z marmuru. Urządzenie sprowadzono z Europy, a każda nawet drobnośta posiada wielką wartość historyczną. Pan Hearst sypia w łóżku kardynała Richelieu, a gwiazda filmowa Marion Davis, która gra rolę gospodyni wspaniałego pałacu, ma łóżko Madame Dubary. Pałac, jeszcze nie wykończony kosztuje tylko drobną sumę... dwadzieścia pięć milionów dolarów. Za pałacem, w lesie, dzikie zwierzęta spacerują wolno, jednym słowem — czarowna bajka. Nazwał ją też Hearst „Czarodziejską Górą”.

Hotel ze szkła

Architekt nowojorski, Mewes, opracował projekt budowy wielkiego 9-piętrowego gmachu hotelowego ze szkła. Szkielet gmachu będzie, rzecz prosta, ze stali, jak we wszystkich nowoczesnych budynkach, ściany natomiast, zewnętrzne i wewnętrzne, będą z tafel szklanych i bloków. Szkło użyte do budowy będzie nieprzeźroczyste, szyby zaś w całym gmachu zostaną wprawione ze szkła, które przepuszcza promienie ultrafioletowe, zatrzymywane przez zwykłe szyby. Koszt budowy „szklanego hotelu” sięgać mają 1 i pół miliona dolarów, co nie obejmuje, rzecz prosta, urządzenia wewnętrznego, ani instalacji. Projekt Mewes'a wzbudził wielkie zainteresowanie w sferach przedsiębiorców budowlanych i ma być wkrótce urzeczywistniony.

„PALAESTINA“, czasopismo poświęcone odbudowie Palestyny pod redakcją Adolfa Böhma.

Nr. 10 obejmuje 56 stron. Dr. inż. Werber, rzeczoznawca rządu jugosłowiańskiego pisze o sprawach nawodnienia Palestyny. Opinia jego odbiega od rozpowszechnionych zdań co do wód palestyńskich. Dr. Werber występuje przeciwko kopaniu studni, a za korzystaniem z wód, znajdujących się tuż pod powierzchnią ziemi. Dr. Alfred Bonne analizuje dokładnie sprawę mieszkań w Palestynie. O rolnictwie, jego problemach i widokach rozwoju pisze dr. J. Adler. O hodowli bydła ogłasza ciekawe szczegóły dr. Pribsch. O sytuacji politycznej i działalności Agencji Żydowskiej pisze Spectator. Na 30-tu stronnicach zamieszczono niezmiernie ciekawe Daty i Wiadomości oraz omówienie książek.

Adres Administracji: Rudolf Langer, Wiedeń XVII. Pointengasse 15. Cena abonamentu rocznego — 18 zł.

targnęła się na swe życie 50-letnia Agnieszka Stypułowa. W celu samobójczym wypila ona pewną ilość kwasu solnego. Po udzieleniu pierwszej pomocy, lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł ją do szpitala.

SKLEP ZAPALIŁ SIĘ OD ISKRY

Wczoraj popołudniu wybuchł pożar w sklepie Dawida Canderera, przy ul. Józefa 1. 10. Od iskry która wypadła z komina zapaliły się towary w sklepie. Spłonęła pewna ilość szczotek i mioteł. Szkoda nieznacząca.

— ZWIĄZEK ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI (Rynek Gł. 10). Dzisiaj we wtorek o godz. 20 wygłosi dr. Kanfer odczyt nt. „Teatr Żydowski”.

— NA GAJ IM. BLP. DRA BERKELHAMMERA złożyli w dalszym ciągu: dr. S. Semel z Bobowej zł 13.50 (1 drzewko) i Daniel Adler z Wilna zł 6.75. Dalsze datki na powyższy cel składać można w biurze Komisji Lokalnej Żyd. Funduszu Narodowego, ul. Sarego 10, lub przekazywać na konto PKO. Nr. 407-125 i Nr. 404-041.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— TEATR ŻYDOWSKI, Bocheńska 7. Dzisiaj poraz 7-my głośna sztuka aktualna M. Goida „Dr. Levy” (Piętno rasy), w której cały zespół z Jonaszem Turkowem i Djaną Blumenfeld odniósł nadzwyczajne powodzenie. Początek o godz. 9 wiecz. Bilety od 65 gr. Sprzedaż biletów przez cały dzień w firmie A. Fischhah, Grodzka 46.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj powtórzenie zabawnej krotchwili W. Rapackie-

Notowanie Pożyczki Stabilizacyjnej i Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 11. (Sin) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej kurs Pożyczki Stabilizacyjnej doznał pewnego osłabienia. Przy średnich obrotach zawierano transakcje po kursie 68—69. Bank Polski był notowany 93, przyczem papier ten był poszukiwany.

Z Frysztaka

(N) Na zaproszenie Bnej Sjonu odwiedził nas niedawno tow. Mgr. Dornfest z Rzeszowa, który wygłosił ciekawy odczyt na temat: „Palestyna w świetle rzeczywistości”. — Z okazji 50-lecia konferencji Katowickiej Bnej Sjonu urządził uroczystą akademię na której przemawiali tow. Neigreschel z Bnej Sjonu i tow. Seiden z Betaru. — Z ramienia Egzekutywy Sjonistycznej odwiedził nas tow. Fromowicz z Jasła, który załatwił szereg spraw organizacyjnych i wygłosił w lokalu Akiby piękną pogadankę ideologiczną. — Akcja szeklowa została u nas ukończoną z rezultatem jak na stosunki miejscowe, dość pomyślnym. — Odbyło się u nas Walne zebranie członków Bnej Sjonu, na którym dokonano wyboru nowego Zarządu, w skład którego wchodzi: tow.: Neigreschel, Puderbeutówna, Silberzanka, Willner, Engelhardt i Schenkel. Słow. Bnej Sjon prowadzi intensywną pracę kulturalno-sjonistyczną i rozwija się bardzo ładnie.

Kronika wadowicka

POWSTANIE NOWEJ ORGANIZACJI W WADOWICACH. Idąc śladem innych miast, gdzie organizacja „Wizo“ istnieje i gdzie prowadzi czynną pracę na niwie społecznej, postanowiły panie zebrane na posiedzeniu informacyjnym, taką organizację u nas stworzyć. Zwrócono się do „Wiza“ krakowskiego z prośbą o wydelegowanie prelegentki, któraby przedstawiła działalność i główną ideę organizacji. Krakowskie „Wizo“ wydelegowało panią drową Aptową, która onegdaj w sali „Domu Ludowego“ wygłosiła referat na temat „Rola Wizo w odbudowie Palestyny”. Stworzenie organizacji „Wizo“ spotkało się z gorącym uznaniem społeczeństwa żydowskiego. Wybrano tymczasowy zarząd z p. Foersterową, jako prezesową na czele.

UJĘCIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY W KOŚCIELE. Organa P. P. wczoraj aresztowały sprawców kradzieży kościelnej. Okazali się nimi kilka krotnie karany już Ringer oraz Wanat. (-ef).

go „Człowiek, który nie pije“. Jutro w środę komedia P. Bertona „Piękna Marsyljanka”.

— „NIGDY NIC NIE WIADOMO“ komedia Bernarda Shaw'a będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

— NAJBLIŻSZYM PRZEDSTAWIENIEM OPEROWYM z gościnnym występem Adama Dobosza i Eugenjusza Mossakowskiego będzie „Verdi'ego „Bał maskowy”.

— „TA BANDA PIĘKNIE GRA“ W BAGATELI. I rzeczywiście niewiadomo co najpierw pochwalić, czy doskonałe skecze, czy też świetną konferencję Lopka-Boruńskiego, czy też groteski, czy piosenki itp. W przygotowaniu wielka komedia muzyczna pt. „W szeroki świat”.

KOMUNIKATY

— ACHDUT. Dzisiaj 8 wiecz. referat dyskusyjny w Lidze Pr. Palestyny, Miodowa 39, I. p. Na kurs angielski i hebr. zgłoszenia do czwartku w sekretariacie od 7:45—9 wiecz. Walne Zebranie w sobotę 24 bm. o godz. 5 wiecz. w lokalu własnym.

— W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39) wygłosi dzisiaj 7 wiecz. insp. Zofja Wilczyńska odczyt pt. „O reformie szkolnej”.

— KURSY ZAWODOWE. Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przemysłowego w Krakowie, urządza w br. szkolnym następujące kursa: instalatorskie (wodociągowo-kanalizacyjne), centralnego ogrzewania i chłodzenia), obsługi kotłów parowych, ogrodniczy, blizarski, trykotarski, maszynowy, rękawiczniczy, bielizniarstwa, drogowy, budowlany, radiotechniczny, galvanotechniki, oraz galanterji skórniczej. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa (bilet szkolny). Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dyrekcja Muzeum i Instytutu ul. Smoleńsk 9 od 8-mej do 14-tej.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . . 5 gr.

==== Ogólna taryfa Inzeratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ====

Wolne posady

FREBLANKA Żyd. do 2 dzieci, ze świadectwami, poszukiwana. Zgłoszenia pisemne z warunkami — Feuer, dentysta, Limanowa. 1490kr

INTELIĞENTNA panna do dzieci z wyższym wykształceniem, możliwie z językiem hebrajskim, do 2-ga dziewcząt 7 i 4 letnich natychmiast poszukiwana. — Oferty z odpisem świadectw i fotografii pod „Kochająca dzieci“ do Adm. „N. Dziennika“. 1492kr

Posad poszukują

ZDOLNA, młoda ekspedjentka z branży biawatnej poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Zaufanie“ Biuro ogłoszeń Faldek, Skrytka 105. 400g

MŁODA paniątka poszukuje posady sklepowej lub praktyki do biura. — Łaskawe zgłoszenia pod „Bez soboty“ do Adm. „N. Dziennika“. 398g

KORESPONDENTKA stenotypistka polsko-niemiecka, ze znajomością buchalterji, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Zdolna“ do Adm. „N. Dziennika“. 396g

Sprzedaż

FIRANKI, kapy, serwety, kilimy, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków Jasna 8. 199g

ODCISKI! Od 50 lat uznana najlepsza pasta **RIGO** usuwa niezawolnie odciski i zgrubiały skórę. 1451b

Lokale

W **NOWYM** domu przy ul. Łobzowskiej 43 komfortowe mieszkania, również kawalerskie, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 1493kr

JASNY, słoneczny, obszerny pokój, — z osobnym wejściem, natychmiast do wynajęcia przy ul. Kopernika 10, I piętro, m. 7. 323kr



Przytęże
czyste oddech **PRIMADONT**
ZAPRAWIA
WARTOŚCIOWA PASTA DO ZĘBÓW



ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA są łagodnym środkiem przeczyszczającym, usuwają obstrukcję, uporczywe zaparcie, wydalają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

Matrymonjalne

WYNALAZCA dwóch patentów światowej sławy, o wartości 300.000 złotych, pozna pannę Żyd do lat 35, z posagiem najmniej 50.000 złotych. Informacje: **HAMMER**, Kraków, Sebastjana 31. 405g

INTELIĞENTNA, sympatyczna 22-letnia maturoszka, dobra rodzina pozna inoeligentnego, do brze sytuowanego. Nieonimny: Kraków, posterestante „1000 dol.“. 399kr

Reklama
dźwięnią handlu

AWIZO.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym około 32.000 kg. gwoździ drutowych. Termin składania ofert do dnia 11 grudnia b. r. Bliższe szczegóły ogłoszone są w „Monitorze Polskim“ Nr. 265 z 17 listopada 1934.

DYREKTOR KOLEI PAŃSTWOWYCH.

POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH



najlepsze z najlepszych.

BUCHALTER, korespondent poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Samodzielny“. 345g

EGZAMINOWANA masażystka wykonuje masaż leczniczy, po cenach przystępnych: Nadwiślańska 7, Podgórze. 332g

Nauka i wychowanie

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego w Instytucie Ansona — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „ARGUS“, zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 1814kr

AKADEMIK, rutynowany korepetytor-pedagog skrzypek i alista, poszukuje guwernerki, korepetycyj lub innego zajęcia zarobkowego (orkiestra, biuro). Zgodzę się na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Dziennika“ pod „Wy nagrodzenie skromne“.

Różne

POSZUKUJĘ przedstawiciela ewentualnie ze składem komisowym w Krakowie. Gotówka 15 tysięcy złotych. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ dla „ARKA“. 404g

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE FENIKS

Oddziały: **KRAKÓW**, Rynek Kleparski 4. — **LWÓW**, Plac Marjacki 7.
BIELSKO, Kolejowa 3.

==== poleca ubezpieczenia na życie na dogodnych warunkach ====

STAN INTERESÓW CAŁEJ INSTYTUCJI ZA ROK 1932:

Zbiór składek wynosił w roku 1932: **Zł. 188.139.839.—**
Fundusze gwarancyjne wynosiły pod koniec roku 1932: „ **658.682.288.—**

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośnieniem i bez odnośnienia miesięcz. Zł. 5'00, kwart. Zł. 15'00
Na prowincji i z przesyłką pocztową „ 4'30 „ „ 12'00
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 7'40 „ „ 22'50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'— . Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'— . Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'— . Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'— . Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'— . Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za drnk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone